DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy 12 str. | Redakcja przyjmuje codziennie od godz. 10-12 w poł. | Rękopisów Redakcja nie zwraca | Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza | Redakcja i Administracja: Mostowa 6, Tel. 32-18 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 205 102 | Tel. Redakcji dzienny 32-18, nocny 16-80 | Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji gr. 20

Rok III. Bydgoszcz, czwartek 23 czerwca 1932 Nr. 142

Flota niemiecka przybędzie jednak do Gdańska

Z godnością i powagą przyjmie ją opinja polska

(o) Warszawa. (Tel. wł.). Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że krążowniki niemieckie przybędą jednak do Gdańska. Wizyta niemieckich statków wojennych ma nastąpić 24 bm. Fakt ten wskazuje, że czynniki nacjonalistyczne w łonie sfer kierowniczych Rzeszy wzięły górę nad zdrowym rozsądkiem, oraz że pozycja von Papena w Berlinie nie jest mocna, albowiem to, co mówi v. Papen na terenie genewskim, gdzie gra grę spokojną, nie pokrywa się z zarządzeniami rządu berlińskiego. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że jest to wynik dominujących wpływów gen. Schleichera i Hitlera na gabinet niemiecki.

Polska opinja publiczna przyjmuje z zupełnym spokojem wizytę krążowników niemieckich.

Nie należy oczekiwać, aby ze strony polskiej flota niemiecka została powitana tak, jak się to praktykuje, wizytami kurtuazyjnemi.

Paryż, 22. 6. (PAT). „L'Ami du Peuple", komentując niedawne wynurzenia generała Schleichera, podkreśla, że **minister Reichswehry nie zadał sobie nawet trudu ukrywania swych planów, skoro w wywiadzie, udzielonym niedawno, proponował Francji pozostawienie Rzeszy Niemieckiej swobody działania w stosunku do Polski.** Nie są to słowa, rzucone na wiatr — oświadcza dziennik — **Flota niemiecka jest właśnie w drodze do portu gdańskiego.** Gdańsk jest wolnem miastem, pozostającem pod protektoratem Ligi Narodów która wykazała zupełną bierność. Nie zareagowała ona, gdy oddziały szturmowe hitlerowskie urządziły w Gdańsku manifestację. Wszystko wskazuje na to, że **zachowa się ona obojętnie, o ile flota niemiecka nie chciałaby opuścić Gdańska.**

Opruszkom gdańskim wszystko wolno

Nowa napaść hitlerowców na Polaków

Przedwczoraj wieczorem na przechodzących ulicą Langegasse trzech Polaków, którzy rozmawiali po polsku, **napadło kilku umundurowanych hitlerowców i pobiło jednego z nich tak dotkliwie,** że musiał udać się do lekarza. Policjant, który nadszedł w czasie zajścia, ograniczył się do stwierdzenia nazwiska jednego z hitlerowców, którego następnie uwolnił. Do jakiego stopnia awantury hitlerowskie obrzydły spokojnej ludności gdańskiej, świadczy fakt, że przechodnie, widząc zajście, głośno wyrażali swoje oburzenie. „Tym opryszkom wszystko wolno".

Marszałek Piłsudski

honorowym protektorem Legjonu Śląskiego

Warszawa, 22. 6. (PAT). Pod przewodnictwem wicemarszałka Sejmu Karola Polakiewicza odbył się **walny zjazd delegatów Legjonu Śląskiego** (Stowarzyszenie Powstańców Śląskich.

Ze sprawozdania złożonego przez sekretarza generalnego por Jaremę wynika, że Legjon Śląski posiada 67 grup w całej Polsce oraz grupę okręgową we Francji. Po sprawozdaniach kasowem i kom. rew. udzielono zarządowi absolutorjum.

Zjazd wysłał depesze hołdownicze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Piłsudskiego, Wojewody Grażyńskiego i prezesa Federacji Obrońców Ojczyzny gen. Góreckiego, poczem **uchwalono prosić Pana Marszałka Piłsudskiego o przyjęcie honorowego protektoratu nad Legjonem Śląskim oraz nadano honorowe członkowstwo woj. Grażyńskiemu.** Po przemówieniach powitalnych dokonano wyborów zarządu głównego. Na prezesa wybrano wicemarszałka Polakiewicza, na wiceprezesa p. Gościńskiego i na sekretarza generalnego p. Jaremę.

Wrażenia z pobytu na Litwie kowieńskiej

Ciekawy odczyt p. Lednickiego

Warszawa 22. 6. (PAT). Dnia 21 bm. pod przewodnictwem prezesa dr. Grubera odbyło się **posiedzenie Polskiego Instytutu współpracy z zagranicą, na którem p. Aleksander Lednicki** wygłosił odczyt pod tytułem: „Wrażenia z pobytu na Litwie Kowieńskiej", obrazujący dzisiejszy stan polityczny, społeczny, gospodarczy i kulturalny Litwy Kowieńskiej. Wrażenia p. Lednickiego wypadły naogół pozytywnie **z tem zastrzeżeniem, że mniejszość polska na Litwie nie cieszy się dostateczną opieką.** Prelegent sądzi, że realne warunki współżycia międzynarodowego stworzą w przyszłości podstawy do nawiązania stosunków między obu narodami przedewszystkiem na podstawach kulturalnych i naukowych. Po odczycie wywiązała się dyskusja.

Dyrekcja kolejowa przeniesiona będzie do Torunia

Warszawa, 22. 6 (PAT). W związku z postanowieniem przeniesienia Dyrekcji kolejowej z Gdańska wczorajsza prasa popołudniowa podaje, że **dyrekcja przeniesiona będzie do Torunia.**

Nadanie „Krzyża Niepodległości"

Warszawa, 22. 6. (PAT). „Monitor Polski z dn. 21 czerwca br. zamieszcza **zarządzenie p. Prezydenta Rzplitej z dn. 15 czerwca o nadaniu szeregu osobom Krzyża Niepodległości i Medalu Niepodległości** za prace w dziale odzyskania niepodległości.

Bezrobocie maleje

Warszawa, 22. 6. (PAT). Według danych statystycznych, liczba bezrobotnych wynosiła w dn. 18 czerwca br. **262.930 osób, co stanowi spadek w stosunku do tygodnia poprzedniego o 7.035 osób.**

Jędrzejowska i Tłoczyński na turnieju w Wimbledon

Londyn, 22. 6. (PAT). Jędrzejowska grała w pierwszej rundzie rozgrywek międzynarodowych w Wimbledon przeciwko Angielce Law. **Jędrzejowska łatwo pobiła swoją przeciwniczkę,** wygrywając mecz w dwóch setach 6:3, 6:4. Dziś Jędrzejowska gra w drugiej rundzie przeciwko groźnej przeciwniczce Angielce Ridley.

W dniu dzisiejszym gra również Tłoczyński, który ma za przeciwnika jednego z doskonałych tennisistów amerykańskich Allisona.

Rapid zwyciężył Ł. K. S. 4:2

Łódź — 22. 6. (PAT.) Wczoraj rozegrany został mecz towarzyski w piłce nożnej między wiedeńskim Rapidem a ligowym ŁKS. Mecz zakończył się zwycięstwem Rapidu 4 : 2

Nie niepodległość a autonomję chcą dać Chiny Mandżurji

Paryż, 22. 6. — (PAT). Prasa francuska donosi z Dalekiego Wschodu: Premjer **Wang-Czing-Wei,** minister spraw zagr. **Wen-Ken** i minister finansów **Sung** oraz **Wellington Koo** udali się wczoraj samolotem do Pekinu, aby przeprowadzić **rokowania z komisją Laytona** zanim Japonja uzna de jure państwo mandżurskie. Propozycja chińska zmierza do **stworzenia w obrębie Chin autonomicznego państwa mandżurskiego,** w którem rządzić będą urzędnicy chińscy uznani przez rząd nankiński i tokijski. W razie przywrócenia suwerenności Chin nad Mandżurją, rząd nankiński będzie gotów przyznać Japonji te prawa, które dotychczas kwestjonował.

„Biały dom" chcą wysadzić w powietrze

Waszyngton, 22. 6. — (PAT). Tajna policja w Nowym Jorku otrzymała wiadomość, iż dwaj osobnicy **jadą samochodami do Waszyngtonu, wioząc ze sobą materjał wybuchowy** z zamiarem wysadzenia w powietrze Białego Domu. W związku z tem wszystkie drogi prowadzące do Białego Domu zostały obstawione przez straż oraz przedsięwzięto inne środki ostrażności.

Smutne ale prawdziwe

10 miljonów bezrobotnych w Ameryce

Londyn, 22. 6. (PAT). Jak donosi „Times" w depeszy swego nowojorskiego korespondenta, liczba bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych określona została przez amerykańską federację pracy na **10.634.000 osób.** Przeszło 7 i pół miljona bezrobotnych przybyło w ciągu ostatnich 3 lat.

Francja nie zgodzi się nigdy na anulowanie odszkodowań wojennych

Zdecydowana postawa Herriota w Lozannie

Lozanna, 22. 6. — (PAT). Według informacyj szwajcarskiej agencji telegraficznej, eksperci finansowi delegacji francuskiej wypracowali **plan definitywnego załatwienia sprawy odszkodowań, który zostanie przedłożony przez Herriota Mac Donaldowi.** Projekt przewiduje ZUPEŁNE WSTRZYMANIE SPŁAT REPARACYJNYCH NA OKRES 3 LAT. Po upływie tego okresu powołana zostałaby komisja do ponownego zbadania zdolności płatniczej Niemiec. Jeżeliby się okazało, że Niemcy mogą płacić, załatwienie sprawy polegałoby na wydaniu obligacyj kolejowych Rzeszy, którebv zostały wręczone wierzycielom Niemiec. Państwa uczestniczące w konferencji lozańskiej już teraz zobowiązałyby się przyjąć decyzję komisji.

Do tej chwili **brak jest potwierdzenia powyższej informacji ze strony delegacji francuskiej.** W każdym razie pewnem jest, że **francuski projekt końcowego załatwienia problemu reparacyjnego opiera się na idei otrzymania przez wierzycieli Niemiec obligacyj, które zapewniłyby im korzyści na wypadek ewentualnego odrodzenia dobrobytu Niemiec.**

HERRIOT JEST ZDECYDOWANY OPRZEĆ SIĘ JAKNAJBARDZIEJ ENERGICZNIE NACISKOWI, WYWIERANEMU PRZEZ ANGLJĘ W KIERUNKU ZUPEŁNEGO ANULOWANIA ODSZKODOWAŃ. Wynikają stąd **wielkie rozbieżności między Anglją a Francją,** które w chwili obecnej ciążą silnie na atmosferze konferencji.

Nocna rozmowa Herriota z Gibsonem w maleńkiem miasteczku szwajcarskiem

Lozanna, 22. 6. — (PAT). Onegdaj późnym wieczorem Herriot **opuścił swój hotel,** odmawiając dziennikarzom informacyj. Jednakże kilku dziennikarzy stwierdza, że **udał się on do odległej o 10 km. od Lozanny miejscowości Morges, gdzie odbył 3-godzinną rozmowę z szefem delegacji amerykańskiej na konferencję rozbrojeniową z Gibsonem, specjalnie przybyłym z Genewy.**

Jak przypuszczają, rozmowa ta dotyczyła sprawy rozbrojenia i pozostawała w związku z naradami **francusko-angielsko-amerykańskiemi,** które od niedzieli toczą się w Genewie. Wiadomość, o tej nocnej rozmowie wywołała tu zrozumiałe poruszenie.

Lozanna, 22. 6. — (PAT). Rozmowy rozbrojeniowe **przybierają coraz żywsze tempo,** przynosząc liczne **sensacyjne epizody.** Wczoraj jeszcze tajemnicza narada Hendersona i Paul Boncoura z delegacją amerykańską w Morges na pół drogi między Genewą a Lozanną, którą wczorajsza **prasa miejscowa określa jako historyczną,** była jeszcze **przedmiotem** powszechnych komentarzy

Poza nawiasem

Podniecenie, które już od dłuższego czasu dawało się zauważyć w działaniu i w prasie Stronnictwa Narodowego, zaczyna ostatnio wchodzić w stan coraz wyraźniejszego **denerwowania**. Nic w tem dziwnego. **Przyczyny tego faktu są również całkiem wyraźne.** Ażeby je zrozumieć, wystarczy spokojnie spojrzeć na dzisiejsze nastawienie wewnętrznego i zewnętrznego życia Polski, — a potem zkolei na tem tle przypatrzeć się **sytuacji, w jakiej się obecnie znalazło Stronnictwo Narodowe.**

Jakże wygląda bieżące nastawienie życia publicznego w Polsce? Zarówno pod naporem światowego kryzysu ekonomicznego, jak i w obliczu grożących niebezpieczeństw zewnętrznych, — całość życia publicznego w Polsce skupia się wokół czterech zasadniczych zagadnień: — 1) sprawy **gospodarczego przetrwania doby kryzysowej**, — 2) związanych z tamtą sprawą **zagadnień społecznych**, — 3) problemu **ustrojowego**, — i 4) **zagadnień obrony granic w sensie politycznym i wojskowym.**

Wszystkie te cztery gałęzie życia mają nawzajem pomiędzy sobą nietylko ścisły i logiczny związek przyczynowy, ale przedewszystkiem posiadają uzasadnienie swej celowości w koniecznościach i potrzebach bieżącej chwili. Obejmują one bowiem **wszystkie najistotniejsze aktualne interesy Polski jako państwa i jako społeczeństwa**, stanowiąc zarazem **warunek i fundament przyszłego rozwoju Polski jako mocarstwa.** W tych czterech głównych kierunkach zdążają nietylko **wszystkie zasadnicze prace rządu i idącego z nim naszego Obozu**, ale podąża również **dojrzewająca świadomość społeczeństwa**, coraz głębiej rozumiejącego, iż w ciężkich chwilach, decydujących o teraźniejszości i przyszłości państwa, **jedynie zgodne zespolenie wszystkich wysiłków i wzajemnych poświęceń może** dać pożądane wyniki.

Wbrew wszystkiemu, co dla „obalenia" czy też „osłabienia" tego faktu potrafiliby zrobić, powiedzieć czy wymyśleć „polscy" i zagraniczni przeciwnicy polskiego rządu i naszego Obozu, — właśnie ta **świadomość społeczeństwa, dojrzewająca w duchu realizowanej przez nas ideologji państwowej, jest najbardziej znamienną prawdą dzisiejszej polskiej rzeczywistości.**

Trzeba sobie bowiem zdać jasno i wyraźnie sprawę z tego, że wszelkie wysiłki rządu czyto nad utrzymaniem stałości waluty, czyto nad zwalczaniem bezrobocia, czy nad problemem ustrojowym, czy nad zagadnieniem obrony kraju na polu międzynarodowem i wojskowem — byłyby wysiłkami bezowocnemi, gdyby nie opierały się o **istotne zrozumienie i zaufanie społeczeństwa.** A wysiłki te — są właśnie **owocne. Utrzymanie stałości waluty, równowagi budżetu i aktywnego bilansu handlowego** jest w dobie szalejącego kryzysu gospodarczego faktem dlatego tylko możliwym, że **przewidujące i rozsądne kroki rządu** w tej dziedzinie **spotkały się ze zrozumieniem i poparciem zarówno sfer gospodarczych, a więc producentów, jak i ogółu „szarych obywateli", stanowiących masę konsumencką.** Dla stwierdzenia tego faktu wystarczy z jednej strony wziąć choćby tylko uchwały kolejnych zjazdów i konferencyj gospodarczych, — a z drugiej choćby ten szczegół, iż zarządzona w imię konieczności państwowych obniżka pensyj pracowniczych spotkała się ze strony samych pracowników ze zrozumieniem. Podobnie ma się rzecz i ze sprawą bezrobocia. Niedopuszczenie jego wzrostu do **stanu wyższego ponad 1%**, podczas gdy w państwach ekonomicznie silniejszych stan ten dochodzi do kilku a nawet kilkunastu procentów, — jest w Polsce jedynie dlatego możliwem, że **wysiłkom rządu w kierunku zapobiegania bezrobociu towarzyszy zrozumienie i dobra wola ze strony świata pracodawczego i pracowniczego.** Wreszcie jeśli chodzi o problem ustrojowy, to — znów wbrew wszystkiemu, **co** na ten temat mogliby powiedzieć **przeciwnicy** reformy Konstytucji, — **sprawa ta, nawet** mimo nastawienia **umysłów w Polsce głównie** na zagadnienia **kryzysowe, posuwa sie stale** i systematycznie naprzód. Wystarczy przypomnieć wyniki rozpisanej przez Komisję Sejmową ankiety konstytucyjnej, z której głos m. i. zabrali nawet przeciwnicy projektu B. B. W. R., niejednokrotnie zgadzając się z jego postulatami.

Pozostawałoby przypatrzeć się czwartej gałęzi polskiego życia publicznego t. j. dziedzinie zagadnień obrony kraju w sensie działania na zewnątrz i nawewnątrz.

Polska polityka zagraniczna jest polityką nawskroś aktywną. **Nie schodząc ani przez moment z linji swego pokojowego nastawienia, umie jednak zawsze i wszędzie akcentować, że jest działaniem silnego i wielkiego państwa, rozumiejącego swą rolę i swe znaczenie wśród innych państw.** W tym też duchu pomyślane były i szły wszystkie jej pociągnięcia na szachownicy międzynarodowych wydarzeń ubiegłych lat, czyto chodziło o polską inicjatywę bloku europejskich państw rolniczych, czy o sprawy układów i umów międzynarodowych, czy o sprawę unji naddunajskiej, czy o układanie się stosunków z sojusznikami i z przeciwnikami. **Dotyczy to zwłaszcza polskiej polityki względem Niemiec.** Jeżeli „krytycy" tej polityki z pod znaku Str. Narodowego wciąż jeszcze usiłują operować „argumentem" proponowanej w swoim czasie przez Polskę umowy likwidacyjnej z Niemcami, to zamiast odpowiedzi wystarczy jedno jedyne pytanie: — dlaczegóż to Niemcy umowy tej nie ratyfikowali, skoro — zdaniem pp. „narodowców" polskich — umowa ta była dla Niemców rzekomo „korzystna"? Jeżeli zaś pp. „narodowcy" kują przeciw polityce polskiego rządu względem Niemców naiwny zarzut, jakoby „dopuściła" ona do wzmożenia się sił niemieckich, — to za odpowiedź wystarczy również pytanie: — dlaczegóż miałoby to być jakąś „winą" Polski, a nie np. Francji, conajmniej w równym stopniu zainteresowanej tem, czy Niemcy rosną w siłę, czy nie? „Argument" Str. Narodowego o rzekomem „niezapobieżeniu" przez Polskę wzrostowi sił niemieckich jest wart dokładnie tyle samo, co równie tani i naiwny „argument" opozycyjny, przypisujący Polsce „winę" powstania... światowego kryzysu gospodarczego.

Polityka zagraniczna Polski idzie zdecydowaną i twardą linją, wyrąbując sobie wśród najtrudniejszych warunków międzynarodowej sytuacji należne stanowisko. Nie rozumieć czy też udawać, że się nie rozumie, jak olbrzymie znaczenie w układzie międzynarodowych wypadków posiada **polski projekt rozbrojenia moralnego**, — to dawać sobie samemu świadectwo ubóstwa i zupełnego braku orjentacji w sytuacji międzynarodowej. Na szczęście, — poza Stronnictwem Narodowem — **rozumie to coraz lepiej ogół polskiego społeczeństwa**, i to nawet bez względu na takie lub inne nastawienie do rządu. Wystarczy wspomnieć przytoczony przez nas wczoraj głos jednego z najpoważniejszych pisarzy katolickich w Polsce, ks. Jana Urbana T. J.

Jeśli chodzi o drugi dział dziedziny obrony kraju t. j. o **kwestję obrony granic w sensie dosłownym, przygotowawczo-wojskowym**, to sprawa jest jeszcze jaśniejsza. Nikt żadnym argumentem nie potrafi obalić tej prawdy, że **świadomość społeczna w Polsce coraz silniej rozumie, iż działać tu można jedynie na płaszczyźnie ścisłej współpracy z czynnikiem rządowym, do kierowania w tym dziale powołanym**, t. j. z armją czynną. Czy chodzi o rozrost Związku Strzeleckiego, jako organizacji p. w., czy chodzi o inne organizacje, o Armję Rezerwową Pomorza, o związki b. wojskowych w jej skład wchodzące, o harcerstwo, o hufce szkolne i t. d. — wszędzie **ponad wysiłki przeciwników obecnego rządu wybija się coraz wyraźniej zbiorowe poczucie konieczności takiego właśnie wspólnego działania.** Przykładów przytaczać chyba nie trzeba: — **przynosi je dzień po dniu samo życie, chociażby tylko tutaj, na Pomorzu.** I znów należałoby zapytać: — czy fakt taki byłby do pomyślenia, gdyby wśród społeczeństwa nie dojrzewała **świadomość, że i na tej płaszczyźnie praca rządu jest pracą słuszną i celową, do której w całej pełni można i trzeba mieć** zaufanie?

Tak wygląda istotna **rzeczywistość polskiego życia.** A jakże na jej tle wygląda sytuacja, w której samochcąc znalazło się dzisiaj Stronnictwo Narodowe?

Zobaczymy to na kolejnych przykładach ze wszystkich wspomnianych dziedzin. Całość „działania" Str. Narodowego w dziedzinie walki z kryzysem gospodarczym dałaby się — poza wiecznem narzekaniem i utyskiwaniem — streścić w „historycznem" powiedzeniu jednego z posłów „narodowych", który w Sejmie na ironiczne wezwanie z ust b. min. Janty-Połczyńskiego: „Jeśli panowie macie lepsze niż rząd sposoby walki z kryzysem, to je pokażcie", — odpowiedział: „Mamy, ale nie pokażemy". Oto treść „gospodarczego działania" Str. Narodowego. **Niech się Polska wali, a pp. „narodowcy" nie pomogą jej, bo... nie lubią** rządu. To jedno. A po drugie: — jakiż to udział Str. Narodowe wniosło do ogólnego wysiłku społecznego w kierunku walki z bezrobociem? **Dosłownie żaden.** Ani w Sejmie ani w działaniu publicznem pp. „narodowcy" nie zrobili w tym kierunku absolutnie nic. A jakże było i jest ze sprawą zmiany Konstytucji? I w tym kierunku Str. Narodowe nie potrafi wykazać w swym „dorobku" **absolutnie nic, prócz negacji.** Jeśli natomiast chodzi o politykę zagraniczną, to prócz negacji pp. narodowcy potrafią się zdobyć aż na tak „patrjotyczne" wyczyny, jak **defetystyczne alarmy** na temat rzekomo „zagrożonego" sojuszu z Francją, albo na nazywanie naszej akcji antyniemieckiej „sanacyjnym konikiem" dla celów... „politycznych". A wreszcie, jeśli idzie o akcję czynnego przysposobienia narodu do obrony na wypadek przyszłej wojny, — pp. narodowcy albo równie „patrjotycznie" **próbują podkopywać się pod swoistość tej akcji**, albo też — w najlepszym razie — uciekają się do wykrętnych prób „wytłómaczenia", że współpracować rzekomo... „nie mogą".

Jak zawsze i wszędzie: — **niech się** Polska wali, a pp. „narodowcy" pomagać jej nie będą, bo... nie lubią rządu.

Ale tymczasem — **życie idzie naprzód.** Okłamać go żadnemi wykrętami ani pięknemi „argumentami" panowie narodowcy nie potrafią. **Kto tak, jak Str. Narodowe, nie umie za niem nadążyć, ten może mieć tylko do samego siebie pretensję, że się znalazł — poza jego nawiasem. Kto tak, jak Str. Narodowe nie rozumie czy też udaje, że nie rozumie, jaką jest dojrzewająca świadomość społeczeństwa, — ten niech nikogo nie wini, że się ta świadomość coraz wyraźniej zwraca — przeciw niemu samemu.** Nie pomoże tu żadne papierowe deklamowanie o swej „sile", nie da skutecznego efektu żadne jątrzenie ani próby podrywania wśród społeczeństwa zaufania do rządu. **Te metody przeżyły się już dawno i to z kretesem.** Wskórać niemi Stronnictwo Narodowe nie zdoła — nic.

Na podniecenie i na inne objawy „zdenerwowania" pp. narodowców — my patrzymy ze spokojem. Są one bowiem tylko **potwierdzeniem faktu tej beznadziejnej sytuacji, w jaką się Str. Narodowe samochcąc, wpędziło, znalazłszy się poza nawiasem dzisiejszego życia polskiego.**

Alfred Birkenmayer
poseł na Sejm.

„Nie wyrzekną się niczego"

Kanclerz von Papen „grozi" na falach eteru

Bawiący w Lozannie kanclerz Rzeszy von Papen wygłosił **mowę przez radjo.** Mowa ta transmitowana była przez wszystkie radjostacje niemieckie. W rozmowach z mężami stanu innych krajów, oświadczył kanclerz: — „przedstawiłem sytuację Niemiec oraz motywy zmiany rządu Rzeszy. Nowy gabinet Rzeszy zgodnie ze swoją deklaracją programową **pragnie dokoła siebie skupić (') wszystkie elementy chętne do współpracy nad odbudową.** Dzisiejsza ciężka sytuacja Niemiec domaga się wprost rzucenia na szalę tej **ostatniej stawki w postaci zblokowanych sił narodowych.** W interesie zarówno Rzeszy niemieckiej, jak i świata całego leży **zdecydowany zwrot w dziejach epoki powojennej.** Dokonanie jego będzie zadaniem konferencji lozańskiej. Zarazem jednak zebrani w Lozannie przedstawiciele zagranicy **muszą (!) zrozumieć**, że naród niemiecki przechodzi nietylko kryzys gospodarczy, ale i moralny, wobec którego niemożliwem jest pozostawanie przy **parlamentarnych metodach, dobrych w czasach spokojnych, lecz który przezwyciężony być może tylko w duchu jednolitej manifestacji woli narodów".** — Zwracając się do zagranicy z apelem, aby okazała zrozumienie dla ciężkiej sytuacji Niemiec, kanclerz czyni to jako przedstawiciel całego narodu. Rząd Rzeszy **nietylko nie wyrzeknie się niczego, co odpowiada koniecznościom narodowym (!!)**, lecz ponadto jeszcze dołoży wszelkich sił, aby dojść do **pozytywnego rozwiązania problemu europejskiego.**

Pogróżki von Papena mogą bić aż pod sklepienie stratosfery. Nic to jednak nie pomoże i w niczem nie zmieni faktu, że Europa **już zrozumiała**, ale nie to, co premjer niemiecki określa słowami „**muszą zrozumieć**", lecz **istotną** prawdę. Świadczy o tem najlepiej zmiana poglądów angielskiego pisma „Manchester Guardian", o czem piszemy na innem miejscu.

Europa zrozumiała także i to, że aczkolwiek gabinet von Papena „pragnie skupić wszystkie elementy" — to ich nietylko nie skupił, lecz przeciwnie **doprowadził do rozżarcia szalejących bojówek partyjnych** i to tak dalece, że bez przesady można powiedzieć, iż w tej chwili Niemcy **pożerane są przez rewolucję.**

Beznadziejna konferencja

„Rozbrojenie" w sferze nieporozumień i mglistej dyskusji

Konferencja rozbrojeniowa i dalsze jej losy znajdują się pod znakiem zapytania Premjer angielski Mac Donald, jak wiadomo, nie kryje się ze swą opinją o tem, że *konferencja rozbrojeniowa w obecnym stanie trwać nadal nie może.* Dąży on do tego aby doprowadzić konferencję do możliwie pozytywnych wyników, aby w ten sposób, chociażby połowiczny oszczędzić konferencji, *wyraźnej kompromitacji.* Wnioski Mac Donalda i jego taktyka łączą się z jego zamiarem wobec konferencji lozańskiej.

Genewskie rozmowy rozbrojeniowe, mimo wszelkich usiłowań, nie zdołały wyjść poza sferę dyskusji dotyczącej li tylko rozbrojenia *jakościowego.* Mówiono np. o abolicji wojny chemicznej, później ma się podobno mówić o awjacji. Właściwie jednak nie znaleziono dotychczas prawie *żadnych punktów stycznych*, któreby zadowalały *zarazem Francuzów, Anglików i Amerykanów*, pomijając już to, że istnieją przytem jeszcze zupełnie odrębne i nieprzyjazne stanowiska *Niemiec, Włoch i Rosji sowieckiej w tej sprawie. Tyczy się to zwłaszcza t. zw. równouprawnienia Niemiec w sprawie zbrojeń*, co do którego niema mowy, aby ze strony Francji poczyniono jakiekolwiek ustępstwa.

Ze strony Francji prowadził rozmowy Paul Boncour, ze strony Wielkiej Brytanji lord Londonderry, a ze strony Ameryki, Gibson. Rozmowy te uzupełniły konferencje *Paul Boncoura* z min. *Zaleskim*, z min. Beneszem oraz delegatami Jugosławji i Rumunji.

W Genewie mówią nadal o zapowiadanym *odrębnym kroku francuskim w sprawie rozbrojenia*, który ma nastąpić na jednem z najbliższych posiedzeń komisji generalnej. Posiedzenia tej komisji nie należy się jednak spodziewać zanim prowadzone między poszczególnemi delegacjami rozmowy nie dojdą do jakichś choćby czysto efemerycznych rezultatów.

Polskie „niebezpieczeństwo" nad Gdańskiem

Pomidorowo-fotograficzne kawały propagandy niem.

Jest tajemnicą publiczną, że propaganda niemiecka przeciw Polsce **nietylko na terenie polskim i gdańskim, lecz także we własnym kraju i w państwach europejskich oraz zamorskich, operuje funduszami miljonowemi**, któremi przekupuje zarówno agentów, jak i wybitne osobistości, prasę, a czasami i całe organizacje. Propaganda niemiecka zwłaszcza o Gdańsku używa do swych celów **bezwzględnego przekręcania faktów i oczywistych kłamstw.** Najnowszym przykładem takiej kłamliwej propagandy niemieckiej o Gdańsku jest nr. 25 ilustrowanego pisma z Kolonji nad Renem **„Kölnische Ilustrierte Zeitung"**, który pod tytułem „Polskie niebezpieczeństwo" z subtytułami „Danzig czy Gdańsk?" — „Cień polski nad W. Miastem" i t. d. podaje **szereg zdjęć poczty polskiej, mostu kolejowego, kasy wymiany, biura „Gazety Gdańskiej", ulotki bojkotowej i sprzedawcy wiśni itd.(!)**, a wszystko to z opisami, **urągającemi** wprost prawdzie. I tak np. **pod fotografją**, przedstawiającą odcinek budowy mostu kolejowego przy ulicy Neugarten z tablicą firmy „Kalinowski i Syn Gdynia", napisano, że „zlecenie na budowę otrzymała nie gdańska, lecz polska firma, dzięki czemu **każdy czwarty gdańszczanin jest bez pracy"(!).** Brzmi to tak, jak gdyby dzięki nadawaniu masowemu **zleceń firmom polskim panowało bezrobocie w Gdańsku.** W rzeczywistości zaś **żaden urząd gdański nie daje zleceń jakimkolwiek firmom polskim, nawet osiadłym w Gdańsku.** Instytucje polskie natomiast niejednokrotnie uwzględniają w wysokim stopniu a nieraz nawet z **uprzywilejowaniem** firmy niemiecko-gdańskie.

Na innem zdjęciu widnieje Kolejowa Kasa Wymiany ze **skreślonym kursem marek niemieckich**, a pod zdjęciem napisano, że **„gdańszczanie we własnem państwie(!) mogą tylko kupować bilety kolejowe za polskie złote**, tabela kursowa zaś zawiera tylko waluty polskie i francuskie." **Co słowo to kłamstwo.**

Pisma naszego, t.j. **„Gazety Gdańskiej" nie pozostawia kolońska ilustracja również w spokoju. Gmach, w którym się mieści skromny lokal redakcji „Gazety Gdańskiej" na Kaszubskim Rynku, już wpadł w oko agentowi propagandy niemieckiej.** Obok zdjęcia napisano: **„Osławiona „Gazeta Gdańska", polski dziennik gdański, posiada** coprawda w **Gdańsku swój wielki gmach administracyjny(!)**, jest jednak drukowana w „Brombergu"...

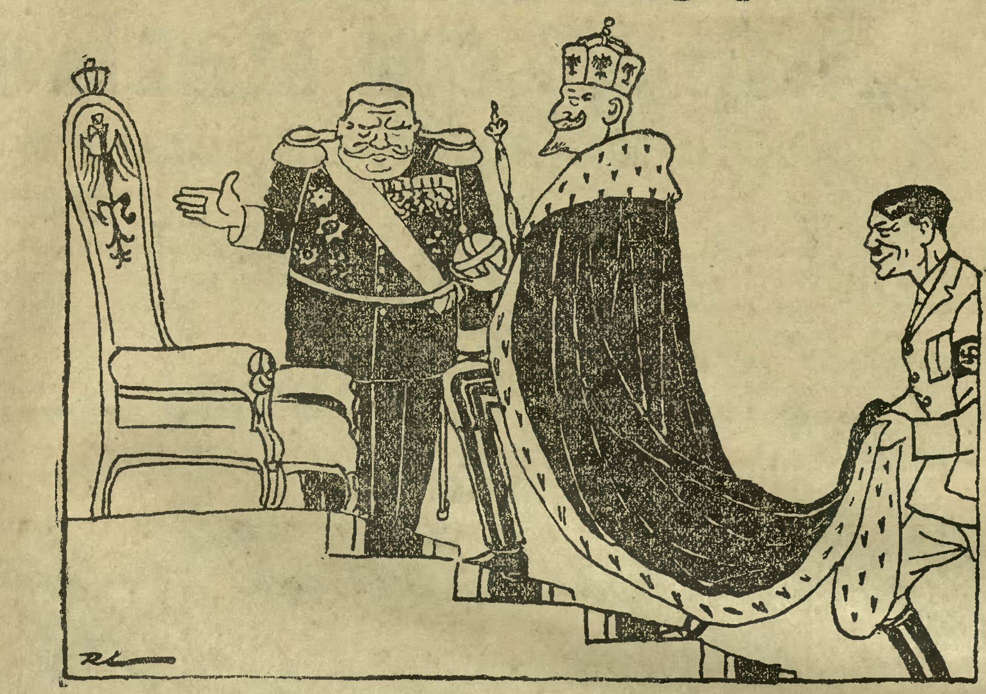
Następne zdjęcie ma według podpisanej **rewelacji** przedstawiać **polskiego handlarza, który sprzedaje na targu gdańskim pomidory o 70% taniej niż gdańscy handlarze,** gnębieni „strasznemi" cłami. Dodano jeszcze twierdzenie, że „całe celnictwo gdańskie jest w ręku polskiem". Rzekomy „polski" handlarz na zdjęciu, w **brudnym meloniku jest właśnie znanym Niemcem gdańskim, a handluje nie pomidorami, lecz wiśniami, — jak to wykazuje nawet samo zdjęcie.** Całe celnictwo gdańskie znajduje się nie w ręku polskiem, lecz gdańskiem, a Polska ma tylko kilku kontrolujących inspektorów.

Punktem kulminacyjnym kłamliwych zdjęć jednak jest fotografja, przedstawiająca jakieś **niesamowite typy w cywilnych ubraniach a po części w fantastycznych mundurach z czapkami podobnemi do amerykańskich** lub angielskich i z karabinami **na** ramionach. Pod zdjęciem figurują następujące brednie: **„Polskie niebezpieczeństwo! „Tajne"(!) zdjęcie: Gdańscy polscy akademicy i urzędnicy kolejowi maszerujący w polskich czapkach wojskowych i z karabinami na ćwiczenia strzeleckie do Gdyni. W Gdańsku istnieje ponad 100 polskich towarzystw wojskowych pozostających pod kierownictwem polskiego atache wojskowego"(!!!!)**

W Gdańsku istnieje, jak wiadomo, **zaledwie kilka towarzystw sportowych,** nie mających żadnego „charakteru wojskowego". Reszta towarzystw polskich, których wogóle niema więcej ponad 50, są to przeważnie organizacje zawodowe, oświatowe i społeczne.

Podobnie kłamliwe są też i inne zdjęcia, ogłoszone przez owe kolońskie pismo ilustrowane. **Skandaliczna forma i treść** tych ilustracyj i wyjaśniających podpisów jest nowym dowodem, jak nieuczciwemi i fałszywemi drogami **kroczy agitacja niemiecka,** byleby tylko podburzyć opinję własnego narodu i zagranicy przeciw Polsce.

Z teki karykaturzysty



W NIEDALEKIEJ PRZYSZŁOŚCI

(Hindenburg do Wilusia): — Mam nadzieję, że wasza cesarska mość przebaczy mi moją prezydenturę...

Z portu gdyńskiego

Jak wynika z ostatnich danych, w ciągu pierwszych pięciu miesięcy roku bieżącego, zawinęło do portu w Gdyni ogółem 1206 statków ogólnej pojemności 991.921 tonn. Statki te przewiozły ogółem 1976 pasażerów, oraz 94.546 tonn ładunków.

W tym samym okresie czasu odpłynęło z portu gdyńskiego 1.188 okrętów, ogólnej pojemności 988 564 tonn. Na statkach tych wyjechało 1.583 pasażerów, ponadto zaś wywiozły one 1 697.255 tonn ładunków, w tem 1 542.394 tonn węgla.

Bieżące podatki trzeba płacić

Bezpodstawne pogłoski

Ostatnie zarządzenia Ministerstwa Skarbu o ulgach w spłacie zaległości podatkowych, których celem jest ułatwienie podatnikom spłaty zaległości jednocześnie zapewnienie Skarbowi Państwa należytego wpływu bieżących podatków wywołały pewnego rodzaju dezorjentację społeczeństwa, wytworzoną przez niedorzeczne pogłoski o powszechnem moratorjum podatkowem lub dalszych — rzekomo jeszcze korzystniejszych — warunkach spłaty zaległości podatkowych, jakie ustalić mają czynniki rządowe i to już w najbliższym czasie. Wiadomości te w najmniejszym stopniu *nie polegają na prawdzie* i wywołują wśród niektórych podatników, oczekujących na dalsze ulgi, podatkowe nieuzasadnioną niechęć do regulowania należności przypadających Skarbowi Państwa.

Z ostatnich zarządzeń Ministerstwa Skarbu w tej mierze wynika wręcz przeciwnie, że udzielone *już ulgi pod żadnym pozorem przedłużane nie będą i na nowe ulgi płatnicy pod żadnym pozorem liczyć nie mogą.* Dotychczasowe bowiem ulgi są wyjątkowo liberalnem potraktowaniem zaległości i stanowią *maksimum świadczeń ze strony Państwa*, jakie Skarb mógł udzielić i udzielił życiu gospodarczemu. W interesie płatników leży jak najszersze wykorzystanie tych ulg. Bieżące podatki muszą *być bezwzględnie placone* przez wszystkich płatników we *właściwych terminach* i władzom skarbowym pod żadnym pozorem do nowych zaległości *dopuszczać nie wolno.* Podatki bieżące, których wysokość dostosowana jest ściśle do obecnej siły płatniczej sfer gospodarczych, ściągane *będą bezapelacyjnie.*

Urzędy Skarbowe w całej Rzeczypospolitej otrzymały kategoryczne zarządzenia bezwzględnego *zrealizowania naszkicowanego* wyżej planu polityki podatkowej.

Barbarzyńskie wyczyny

młodzieży hitlerowskiej

Od dłuższego czasu hitlerowcy gdańscy otoczyli szczególną opieką młodzież szkolną. Akcja ich nietylko, że nie spotyka się z żadnem przeciwdziałaniem ze strony władz szkolnych, lecz w wielu wypadkach *prowadzona jest przez samych nauczycieli.* Doszło już nawet do tego, że w szeregu szkół gdańskich uczniowie wyższych klas przychodzą na lekcje w mundurach hitlerowskich, a wchodzących do klasy profesorów witają okrzykiem: *„Heil Hitler".*

W sobotę w senackiem gimnazjum we Wrzeszczu „Conradinum" zdarzył się wypadek, świadczący wymownie o rozbestwieniu młodzieży szkolnej, pozostającej pod wpływami hitlerowców. Kilkudziesięciu uczni złapało kolegę z 4 klasy żyda Goldberga i *zawiesiło go na lince pod sufitem w sali gimnastycznej.* Kiedy przerażony chłopiec błagał, by go spuszczona na dół, zdziczeli młodzieńcy poczęli naigrywać się z jego strachu, wołając chórem: *żyd już wisi na szubienicy.* Dopiero interwencja jednego z nauczycieli położyła kres tym niecnym igraszkom.

Szkody wojenne w Szanghaju

wynoszą przeszło miljard dolarów

Podczas walk o Szanghaj między armją kantońską a Japończykami, miasto poniosło olbrzymie straty, wynoszące **setki miljonów dolarów.**

Zarząd miasta i portu oblicza straty i szkody następująco: straty wyrządzone ludności w ruchomościach i nieruchomościach — **535.000.000 dolarów;** straty wyrządzone firmom handlowym — **147.000.000 dolarów;** uszkodzenia budynków i gmachów publicznych — 200.000.000 dol.; straty poniesione przez fabryki — 70.000.000 dolarów.

Ogółem suma szkód i strat w cyfrach wynosi **987.000.000 dolarów.** Ale odnosi się ona tylko do dzielnic chińskich. Szkody wyrządzone w koncesjach cudzoziemskich sięgają około 200.000.000 dolarów.

Projekt ustawy lekarsk.

W opracowanym przez ministerstwo spraw wewnętrznych projekcie ustawy o wykonywaniu praktyki lekarskiej, znajduje się przepis ograniczający możliwość reklamowania środków leczniczych.

Związek izb przemysłowo-handlowych, któremu projekt powyższej ustawy przesłany został do zaopinjowania, wypowiedział się za usunięciem z tego projektu wspomnianego przepisu, uważając, że sprawa reklamowania środków leczniczych zarówno gotowych jak i recepturowych powinna być unormowana łącznie z kwestją wyrobu i sprzedaży tych środków, co stanowi przedmiot ustawy aptekarskiej, względnie rozporządzenia o wyrobie i obiegu specyfików farmaceutycznych.

Dosadna ocena gdańskiej polityki

„Manchester Guardian" zmienił pogląd

„Manchester Guardian" ogłasza 8-my z rzędu artykuł z cyklu artykułów, omawiających sytuację międzynarodową jako tło konferencji lozańskiej. Artykuł ostatni omawia pod nagłówkiem „Gdańsk i jego polski rywal" stosunki polsko-gdańskie.

Już w poprzednim swym artykule „Manchester Guardian", omawiając argumenty polskie i niemieckie w **sprawie Pomorza, uznał przewagę argumentów polskich nad niemieckiemi.** W ostatnim artykule „Manchester Guardian" **jeszcze bardziej stanowczo staje po stronie Polski w sporze o Gdańsk.** Korespondent zaczyna od stwierdzenia, że gdy bawił na Pomorzu, w niektórych dziennikach angielskich, **lubujących się w sensacjach,** ukazały się wiadomości, jakoby Polska szykowała atak na Gdańsk, co wywołało w Polsce wielkie poruszenie. Korespondent cytuje oświadczenie niewymienionego Polaka na ważnem stanowisku rządowem, który powiedział: **„Wiem, że Niemcy chętnieby powitały każdą prowokację, lecz my uczynimy wszystko, co jest w naszej mocy aby uniknąć dania im okazji do takiej prowokacji, lub aby pozwolić im sprowokować nas.**

Sytuacja między Gdańskiem a Polską niewątpliwie doszła — pisze „Man. G." — do stanu krytycznego. Nieodpowiedzialna prowokacja może łatwo wywołać komplikacje — które byłyby niebezpieczeństwem dla pokoju we Wschodniej Europie. — **Że sytuacja w Gdańsku stała się w ostatnich miesiącach nieznośną, jest niewątpliwie winą przedewszystkiem agitacji hilerowców w Gdańsku".**

Jak wyjaśnia korespondent, senat gdański **zależny jest od poparcia narodowych socjalistów,** którzy wobec tego faktycznie dyktują politykę W. Miasta, wywołując niepokój wśród Polaków.

Omawiając „spór polsko-gdański" w sprawie Gdyni („sporu" takiego niema i mowy o nim wogóle być nie może!), „Manchester Guardian" wyjaśnia, iż z polskiego punktu widzenia **zbudowanie Gdyni było niezbędne.** Zresztą mimo istnienia Gdyni, obrót towarowy przez Gdańsk jest obecnie **4-krotnie większy, aniżeli przed wojną.**

Korespondent omawia również spory celne pomiędzy Polską a Gdańskiem, w związku ze **szmuglowaniem niemieckich towarów przez Gdańsk do Polski,** stwierdzając, że konflikty gospodarcze stały się b. częste od chwili gdy hitlerowcy doszli do władzy. Najwidoczniej Polacy, pisze koresp., zirytowani panowaniem hitlerowców i obawiając się wzrastającego niemieckiego nacjonalizmu w Gdańsku, usiłują wywrzeć presję **na** Gdańsk drogą gospodarczą.

„Należy żałować — kończy „M. G.", że wydarzenia poszły tą drogą. **Mimo wszystko za**pleczem **Gdańska** jest Rzeczypospolita Polska. Przyszłość Gdańska jest **całkowicie związana i zależna od stosunków z Polską.** Gdańsk zwrócony Niemcom, straciłby cały swój handel — zwłaszcza wobec szybkiego postępu Gdyni. — Port gdyński jest **istotnie** wyjątkowo **wspaniałym tworem.** 7 lat temu Gdynia była małą wioską rybacką, liczącą kilkuset mieszkańców. Dziś, Gdynia jest **ważnym** nowoczesnym portem, przez **który przechodzi 5 miljonów** ton towarów rocznie.

Manifestacja przyjaźni polsko-francuskiej

na „francuskiem Pomorzu“ w Lotaryngji

Towarzystwo polskie im. Marszałka Piłsudskiego w Hayange, w jednym z najliczniejszych polskich ośrodków wychodźczych na terenie wschodniej Francji, obczyście święto narodowe 3 maja. Obchód chodziło przed tygodniem szczególnie uroten przełożono na czerwiec z powodu tragicznej śmierci prezydenta Francji ś. p. Doumera.

Na obchód przybył ze Strasburga konsul polski p. Jerzy Lechowski w towarzystwie p. wicekonsula Czudowskiego, na których cześć wzniesiono u wejścia do Kolonji wspaniałą bramę tryumfalną z napisem: „Witajcie dostojni Goście“.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem: celebrował ją w miejscowej kaplicy kopalnianej ks. Ziółkowski, który wygłosił okolicznościowe kazanie. Przed gmachem dyrekcji kopalni Tow. de Wendel, powitał przybyłych gości burmistrz p. Mohnen, przyjaciel Polski, prezes Tow. im. J. Piłsudskiego p. Opioła i przedstawiciel dyrekcji kopalni, p. inż. Zaleski. Orkiestra polska odegrała hymny narodowe polski i francuski, poczem uformował się wielki pochód. Z kilkadziesiąt barwnych sztandarów towarzystw polskich.

Pod pomnikiem żołnierzy poległych w czasie wielkiej wojny w obecności całej Kolonji polskiej, przedstawicieli miejscowych władz, oraz tłumów publiczności francuskiej, konsul Lechowski złożył wspaniały wieniec o barwach narodowych i w podniosłem przemówieniu, wygłoszonem po polsku i francusku, wskazał na konieczność **podtrzymania i umocnienia więzów przyjaźni polsko-francuskiej.** Przemówienie to przyjęte zostało przez tłumy słuchaczy długotrwałemi oklaskami.

Po śniadaniu, wydanem na cześć p. Konsula przez naczelnego dyrektora kopalni, p. Bosement, — goście strasburscy dokonali przeglądu miejscowej **szkoły polskiej,** liczącej przeszło 70 dzieci, i doskonale prowadzonej przez nauczycielkę, p. Strzemboszównę, polskiej drużyny harcerskiej.

Na zakończenie tego wspaniałego obchodu narodowego, który przybrał jednocześnie charakter **wielkiej manifestacji przyjaźni polsko-francuskiej,** odbyła się w przepełnionej po brzegi sali kopalnianej, uroczysta Akademja 3-cio majowa. Na program jej złożył się odczyt okolicznościowy p. Lewulisa, przemówienie p. Konsula Lechowskiego, który podkreślił konieczność **jedności i zgody wśród szerokich rzesz wychodźczych i zbiorowego zaufania do władz polskich.** Akademja zakończyła się entyzjastyczną **manifestacją na cześć prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego.**

Po uroczystości w Hayange w pobliskiej miejscowości Maucieulles odbył się **konkurs polskich kół teatralnych,** na który przybyli: p. Konsul Lechowski, ks. dziekan Rogaczewski, prezes studentów polskich w Nancy p. Surowiec, dyrektor kopalni miejscowej p. Hanra oraz liczni przedstawiciele społeczeństwa francuskiego.

Te dwie uroczystości odbiły się **głośnem echem w całej prasie lotaryńskiej,** która z wielką sympatją przy tej okazji pisała o Polsce i Polakach.

„Wilja“ w Cherbourgu

Do Cherbourga przybył polski transportowiec wojenny „Wilja“, mając na pokładzie trzydziestu wychowanków szkoły podchorążych marynarki wojennej, z komendantem szkoły, kdrem-por. Korytowskim na czele. Podchorążowie zwiedzili arsenał, muzea, a następnie udali się na dwudniowa wycieczkę do Paryża. Komendant szkoły, kdr. Korytowski i dowódca „Wilji“, kdr. ppor. Mohuczy złożyli wizytę prefektowi morskiemu wice-admirałowi Le D'o, poczem ten ostatni rewizytował ich na „Wilji“. Ostatniego dnia francuskie władze morskie urządziły dla oficerów i podchorążych „Wilji“ i „Burzy“ przyjęcie, na którem w miłym nastroju spędzono kilka godzin.

„Napoleon narkotyków“

Karjerę swoją zakończył w więzieniu

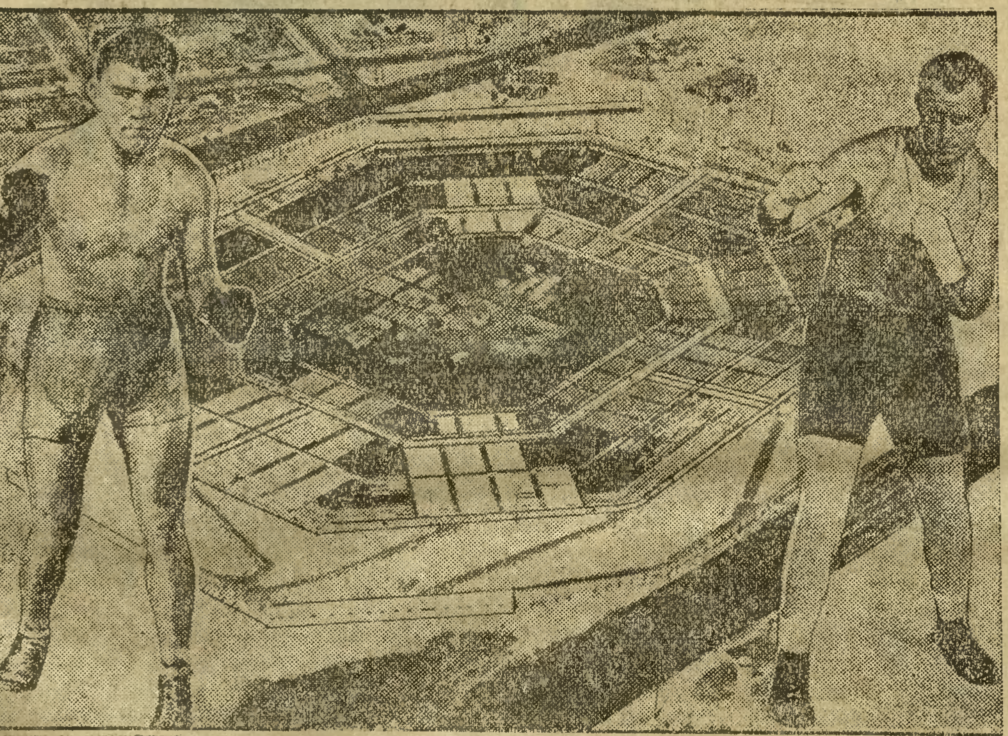
Na Bliskim Wschodzie handel nielegalny narkotykami — kokainą, opjum, heroiną etc. — kwitnie oddawna. Rozwinął się on ostatnio potężnie w Egipcie, tak, iż stał on się wprost **niebezpieczeństwem społecznem.** Wszyscy, cały Egipt wiedział, że szmugiel narkotyków spoczywa w rękach znanego miljonera, zwanego **„królem szmuglerów“, Mohameda Mustafy Nafei.** Ale „król narkotyków“ urządzał się tak sprytnie, że władzom nie udawało się przez długi czas zdobyć dowodów przestępstwa. Aż wreszcie **„Napoleon narkotyków“,** jak go nazwał „Times“ wpadł w sieci policji. Sąd egipski skazał go **na pięć lat więzienia za „owocną“ pracę na polu zatruwania społeczeństwa.**

Karjera Mustafy Nafei jest zaiste fantastyczna. Młody, inteligentny i energiczny Nafei pracuje z początku na kolei, jako urzędnik. Mała pensja i perspektywa powolnego awansu nie zadawalała go. Szuka zajęcia, któreby pozwoliło mu zdobyć szybko majątek. Postanawia zająć się szmuglem narkotyków. Inicjatywa i pomysłowość oddają rychło w jego ręce cały prawie szmugiel zabronionych trucizn. Staje się on dostawcą **„koko“ na cały Egipt** i sąsiadujące kraje Bliskiego Wschodu. We wszystkich miastach Lewantu posiada Nafei swoich ludzi i swoje filje; w okolicach Aleksandrji i Kairu należą do Nafei **wspaniałe wille, w których znajdują się ukryte składy narkotyków.**

„Napoleon narkotyków“, aby ułatwić sobie szmugiel, założył własną linję okrętową. Nafei posiadał w Kairze **laboratorjum chemiczne,** urządzone według najnowszych wymagań nauki i techniki, w którem produkowano w wielkich ilościach wszystkie środki odurzające.

Agenci Nafei, których utrzymywał setki w różnych miastach, portach, a nawet po wsiach, sprzedawali narkotyki w detalu i hurcie. Miljony płynęły szeroką rzeką do kas Nafei, który był jednym z najbogatszych ludzi w Kairze.

Przed walką o mistrzostwo świata w wadze ciężkiej



Dzisiejszej nocy odbywa się głośna walka o mistrzostwo świata między obecnym mistrzem świata Schmelingiem a bokserem amerykańskim Jack'iem Sharkey'em. Powyżej ciekawy afisz reklamowy, widniejący obecnie w całych Stanach Zjedn. na każdym kroku. W środku nowy stadjon w Long Island City w pobliżu Nowego Jorku, gdzie rozegrany będzie dawno oczekiwany mecz. Po lewej stronie Schmeling, po prawej Jack Sharkey.

Instytut Badania Najnowszej Historji Polski zwraca się z wezwaniem do wszystkich zalegających z opłatą prenumeratorów zbiorowego wydania „Pism - Mów - Rozkazów“ Marszałka Piłsudskiego o wpłacenie należnych wydawnictwu rat na konto P. K. O. Nr. 22,9202 w nieprzekraczalnym terminie do dnia 1 lipca b. r. W razie nieuiszczenia rat przez zalegających z opłatami prenumeratorów — wydawnictwo będzie zmuszone bezzwłocznie po dniu 1 lipca wystąpić przeciwko nim na drogę sądową, co narazi opieszałych prenumeratorów na zbędne i nieproporcjonalnie wysokie w stosunku do zaległych opłat, koszta sądowe. 4371

Dentyści w pociągu

Na wielkiej linji kolejowej Canadian Pacific Railway wprowadzono w ekspresach inowację: do pociągu włączono wagon-atelier dentystyczne, w którem urzęduje dentysta z asystentką. Gabinet urządzony jest według ostatnich wymagań techniki i pasażer, którego zaboli ząb w drodze, może dać sobie go wyrwać między jednym przystankiem a drugim.

Czterech z Legji

61) **Przekład autoryzowany z francuskiego**

Przedruk wzbroniony.

— I cóż? — zapytał Deucalion?

— Odmówił wysłuchania mnie.— Chce ciebie widzieć, czeka na ciebie.

Deucalion zbladł ponownie i usta jego drgnęły. Zapytał zmienionym głosem:

— Więc to on ciągle jeszcze nimi dowodzi?

— Tak, to on.

— I wie, kto to jest Bu-Szitan?

— Wie.

Przeznaczenie przeważyło szalę. W tej duszy, targanej sprzecznemi uczuciami, dwie istoty walczyły z sobą. Deucalion zawahał się. Bezgraniczna duma jednej zmiotła wszystko jak powódź. Podniósł głowę.

— Idę.

I zdecydowany, przestąpił parapet z kamienną twarzą.

* * *

Oparł karabin o worki z piaskiem Stojąc teraz na ich szczycie, trwał, jakby przykuty do miejsca paraliżem który chwycił go nagle za nogi...

Dziedziniec posterunku zapełniony był żołnierzami, większa ich część leżała lub siedziała, inni stali oparci o mur. Spory świeżo usypany kurhan wznosił się w kącie.

Ujrzał ciemne plamy na łachmanach porozrzucanych drelichów wokoło, oraz na białych bandażach okalających czoła lub członki. Lecz z tych wychudzonych twarzy zdrowych, rannych lub umierających, jedno wyzierało spojrzenie, które uderzyło Deucaliona jak śmiertelny postrzał, spojrzenie to mówiło: „Kainie“!

Zachwiał się....

Mordiconi wezwał go ostro:

— I cóż! Na co czekacie?

Jednym susem jak wypuszczony byk wskoczył na dziedziniec i nastawił czoło, jakby szukając przeszkody, gotów do jej powalenia. Oparty o mur wieżyczki, pod drzewcem sztandaru, otoczony żołnierzami, którzy jeszcze trzymali się na nogach, Mordiconi patrzył jak Deucalion się zbliżał. Miał wciągnięty tylko na jedną rękę rękaw białego munduru; drugą, zgiętą, podtrzymywał pod bluzą zawiązany na szyi prowizoryczny temblak z krawata. Medale i krzyż zdobiły mu pierś i widać było po sztywności wstążek, że dopiero co wyjął je z kufrą. Zmęczenie nadawało jego brunatnej cerze niezdrową bladość i gorączka świeciła w czarnych oczach lecz dusza żyjąca w tem wycieńczonem ciele i podtrzymująca je swym ogniem, nie straciła nic ze swego hartu.

Deucalion zatrzymał się o cztery kroki przed nim. Ukośny cień sztandara, zdwojony cieniem proporca drżał u jego nóg. Instynktownie cofnął się jeszcze o krok. Wzrok jego, nie mogąc wytrzymać innych spojrzeń, szukał wzroku Mordiconiego. Chwilami słowa jego padały jak cięcia harapem, krótkie natarczywe, — rozkazujące: „opór zbyteczny... trzeba!.. gotów jestem na wszystko!... — chcę!...“ Mordiconi słuchał go w milczeniu, odpowiadając mu tylko wzrokiem, tym strasznym wzrokiem, czytającym w jego mózgu i gryzącym go upartą odmową:

„Nie!... nie...! nie..!“

Deucalion, drżąc pod tym uporem wydobył z głębi siebie ostatnie rezerwy woli. Wytaczał argumenty, tak jak się wali w mur taranem, usiłował naruszyć to opancerzenie, o które się rozbijał. Napróżno: brzmiały słabo i wracały do niego bezsilne.

Wówczas przygniótł go dziwny niepokój. Rozkazywał jeszcze, ale wiedział już, że go nie usłuchają. — Ujrzał nieuniknioną krwawa walkę i wstrząsnął nim dreszcz. Krzyknął z wyrazem wściekłego błagania:

— Ależ powiadam panu, że gdybym nawet chciał, nie mógłbym ich powstrzymać!

A przed nim wciąż ta sama zamknięta twarz, te usta skrzywione nieznośną pogardą i to spojrzenie powtarzające mu wciąż:

„Nie!... nie!... nie!..“

Wstrząsnął nim suchy szloch, a głos mu się załamał:

— Jeśli nie dla siebie, to zrób pan to dla nich...

Wówczas Mordiconi wyprostował się, podszedł do niego i rzucił mu w twarz niby policzek, wyraz:

— Renegacie!

Deucalion zachwiał się, Mordiconi cofnął się o trzy kroki i ogarnął wzrokiem swych ludzi:

— Patrzcie na niego — rzekł — patrzcie wszyscy! W wojsku są trzy określenia podłości: dezerter, zdrajca i renegat. Czy widzicie tego człowieka? On jest tem wszystkiem.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Nowa ustawa o ustroju szkolnym

Pierwsze zarządzenia i jej realizacja

Nowy rok szkolny rozpocznie się pod znakiem **realizacji ustawy o ustroju szkolnym.** Zagadnienie, jak wyglądać będzie szkolnictwo nasze w najbliższej przyszłości, skupia uwagę całego społeczeństwa. O tem w jakiej fazie znajduje się obecnie ustawa ustrojowa i jakie zmiany w szkolnictwie przewidziane są w przyszłym roku szkolnym informuje w jednym z wywiadów wiceminister oświaty p. Kazimierz Pieracki.

W roku szkolnym 1932/33 — stwierdza p. wiceminister — zmiany dotyczyć będą jedynie szkolnictwa **ogólnokształcącego.** Reorganizacja **szkolnictwa zawodowego** będzie wprowadzana **stopniowo w latach następnych;** nowe zróżnicowanie szkół zawodowych według stopni (gimnazjalnego i licealnego) i uprawnienia dla absolwentów tych szkół, przewidziane w ustawie ustrojowej, stosowane będą do **szkół zawodowych w miarę dokonywania ich reorganizacji.**

SIEDMIOLETNI OBOWIĄZEK SZKOLNY.

Od przyszłego roku szkolnego przewidziany **ustawą siedmioletni obowiązek szkolny** zostanie rozciągnięty dla nowowstępujących dzieci **na teren całej Rzeczypospolitej,** a więc i tam, gdzie na podstawie przepisów szkolnych był stosowany dotąd obowiązek **szkolny sześcioletni.**

Również od przyszłego roku szkolnego zostaną **zwinięte pierwsze klasy** we **wszystkich gimnazjach państwowych, pierwsze kursy we wszystkich seminarjach nauczycielskich państwowych i państwowe** kursy nauczycielskie roczne. W roku szkolnym 1933/34 likwidacji ulegną **drugie klasy gimnazjalne** i drugie kursy seminarjów nauczycielskich, zaś trzecie klasy gimnazjalne, jako pierwsze klasy gimnazjum nowego typu, otrzymają nowy program nauki.

W szkolnictwie prywatnem likwidacja pierwszych klas gimnazjalnych i pierwszych kursów seminarjalnych nie obowiązuje; spodziewać się jednak należy, że część tych szkół pójdzie za przykładem szkół państwowych tembardziej, **że rząd nie będzie zwracał opłat za dzieci uczęszczające do pierwszych klas (kursów)** gimnazjów i seminarjów prywatnych.

INSTRUKCJA MINISTERSTWA

Ministerstwo oświaty wydało już **szczegółowe** instrukcje Kuratorjom okręgów szkolnych w sprawie wprowadzenia w życie **postanowień ustawy o ustroju szkolnictwa i organizacji przyszłego roku szkolnego.** Między innemi postanowieniami zwrócono uwagę na konieczność uzyskania **pomieszczeń** w szkołach powszechnych dla **młodzieży,** która w nowym roku szkolnym miałaby uczęszczać do pierwszych klas gimnazjalnych. Polecono w razie braku miejsca, przeznaczyć na okres przejściowy lokale po zlikwidowanych pierwszych klasach gimnazjalnych dla siódmych oddziałów szkół powszechnych.

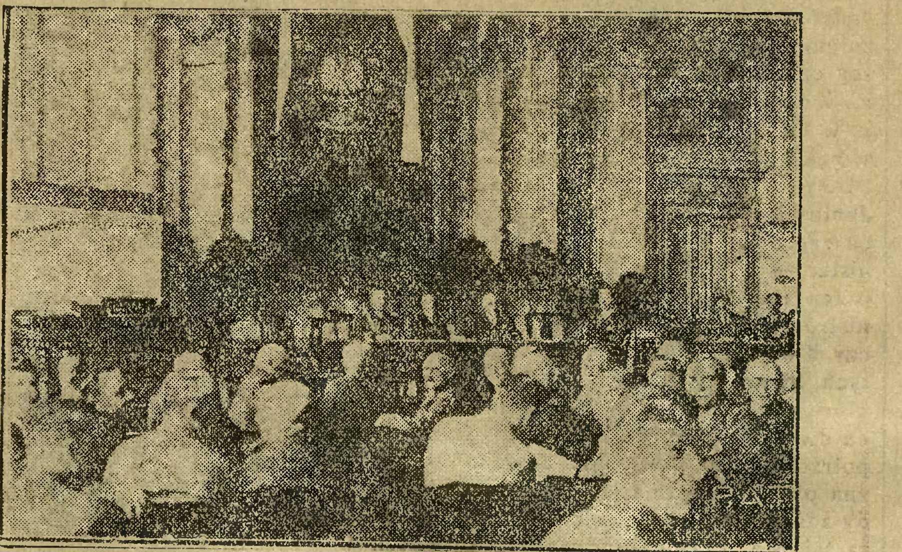
WYCHOWANIE OBYWATELA.

Nowe programy nauczania — informuje dalej p. wiceminister — będą oparte **na podstawach psychologicznych i dostosowane do potrzeb życia;** będą uwzględniały w całej pełni **postulaty wychowania obywatelskiego.** Ramy programowe dla szkoły powszechnej i gimnazjum są już opracowane. W ciągu najbliższych miesięcy zostaną wypełnioną treścią szczegółową, a najpóźniej w lutym lub marcu r. 1933 zostaną oddane do użytku nauczycielstwa; od początku zaś roku szkolnego 1933/34 nowe programy **będą mogły być stopniowo wprowadzane w życie.**

POTRZEBNA REFORMA

Nowy ustrój — zakończył p. wiceminister Pieracki — **będzie realizowany z całą konsekwencją,** będziemy natomiast czynili starania, by operacja z tem związana była jaknajmniej bolesną dla społeczeństwa. Do pracy nad realizacją nowego ustroju **stanie nauczycielstwo,** które — uświadamiając sobie dokładnie konieczność przebudowy psychiki nowego pokolenia w większym stopniu, niż ogół społeczeństwa — **rozumie potrzebę reformy i jej się domaga.** Odgłosy prasy opozycyjnej, które są raczej wyrazem walki politycznej, jakkolwiek zmierzają do podkopania wiary społeczeństwa, a w szczególności nauczycielstwa, **przejdą bez poważniejszych konsekwencyj.**

Narodowy kongres żeglugi



W auli Politechniki w Warszawie odbradował narodowy kongres żeglugi, zorganizowany przez stowarzyszenie członków Gospodarki Wodnej w Polsce. Na zdjęciu naszem widzimy scenę z obrad kongresu oraz prezydjum kongresu

Praca nad nowym kodeksem karnym

W łonie rządu toczą się obecnie w energicznem tempie prace nad nowym kodeksem karnym. Za podstawę do rozważań wzięty został projekt kodeksu opracowany i uchwalony przez Komisję Kodyfikacyjną Rzeczypospolitej. Poszczególne postanowienia tego projektu zostają poddane szczegółowej rewizji i nie jest wykluczone, że ulegną niektóre z nich zmianom i modyfikacjom.

Po przeprowadzeniu projektu kodeksu karnego w ministerstwie sprawiedliwości oraz prezydjum rady ministrów znajdzie się on na stole obrad rady ministrów. Nowy polski kodeks karny uchwalony przez radę ministów opublikowany zostanie jeszcze w ciągu bieżącego sezonu w formie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej.

Wystawa bezbożników w Sowietach

Centralne muzeum bezbożnicze w Moskwie, mieszczące się w dawnym klasztorze „Strastnym", zorganizowało jednocześnie w stu miejscowościach propagandową wystawę bezbożniczą. Z pośród oddzielnych działów tej wystawy dla przykładu, jak ta wystawa jest zorganizowaną, przytoczyć można działy zatytułowane: „Religja — zaporą przy rozwoju socjalistycznej rozbudowy", „Reforma rolna a religja" i t. p.

Budowa pomnika Polakom poległym we Francji

Komitet Budowy Pomnika Polakom poległym we Francji w latach 1914—1918 zawiązany pod protektoratem honorowym Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Ignacego Mościckiego oraz Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego nadesłał nam poniższą odezwę:

RODACY!

W roku 1914 i na froncie zachodnim nie zabrakło narodu, modlącego się za swym wieszczem o „wielką wojnę ludów". I na froncie zachodnim nie stanął on przezornie na uboczu, lecz i tam, od pierwszych dni Wielkiej Wojny, zmagał się i krwawił na szańcach, zwróconych przeciwko wrogom niepodległości Polski.

W chwili gdy na Ziemi naszej Wódz rzucił na moskiewskich ciemiężycieli pierwszą garść walecznych, tam, we Francji, ich bracia z ducha i woli, wsłuchani w ten sam zew, podnieśli proporzec z Białym Orłem przeciwko Niemcom. Chmary Wolontarjuszów Polskich z „Bajończykami" i „Rueilczykami" na przedzie ruszyły do szeregów Armji Francuskiej, chmary ich śmiercią bohaterską okupiły hardy dekret Prezydenta Francji, dekret o tworzeniu Armji Polskiej.

Na pierwsze zawołanie pod sztandary tej Armji zbiegły się dziesiątki tysięcy ochotników z Anglji, Holandji, Szwajcarji, z koszar rosyjskich brygad, z obozów koncentracyjnych, z Serbji i Grecji, a nadewszystko ze Stanów Zjednoczonych, z Kanady, z Brazylji, z Włoch i nawet z Murmanu.

I armja ta zawiązana w roku 1917, już w roku 1918 pod zwierzchnictwem **generała Archinarda,** a dowództwem bezpośredniem generałów **Vidalona, Gourauda i Gerarda** jeszcze tuż przed zawieszeniem broni, tuż przed objęciem dowództwa przez generała Hallera (w połowie października tegoż roku 1918-go) **zdołała krwawy odebrać chrzest.**

Minęły lata.

Dziś na pobojowiskach największej wojny świata, na wstęgach kurhanów usłanych kwiatami, na pasmach, strojnych spiżem i marmurami na cześć tych, którzy legli, własnem życiem okupili zwycięstwo, potargali czyhające być może łańcuchy niewoli, — na tych szlakach męstwa i poświęcenia **brak dotąd pomnika Polaków poległych we Francji w latach 1914—1918, pomnika godnego Wielkiego Narodu,** który w tej wojnie najwznioślejszą osiągnął zdobycz, pomnika **przekazującego dziejom historję naszego i na zachodnim froncie porywu, naszych ofiar, naszych krwią okupionych praw.**

W myśl tej idei przewodniej Komitet Budowy Pomnika Poległym we Francji, — apeluje do ofiarności, wzywa do składek, wzywa doześrodkowania sił ku wyrażeniu hołdu, należnego **Braciom naszym, we Francji poległym, od Całego Narodu.**

I w myśl tej idei, Komitet oświadcza, że Jego ukonstytuowanie się łączy się bezpośrednio z urzeczywistnieniem w tej chwili zamierzeniem ufundowania jednego wspólnego polskiego cmentarza we Francji, a więc z przeprowadzeniem ekshumacji, wyszukiwaniem i zwożeniem prochów naszych żołnierzyków.

Ponadto, dla uniknięcia wszelkich niedomówień i nieporozumień Komitet stwierdza:

1. że sprawa utworzenia cmentarza żołnierzy polskich we Francji została zapoczątkowana w roku 1922-gim przez ówczesnego ministra wojny, generała **Sosnkowskiego** i uzgodniona z ministrem **wojny we Francji, p. Maginot.**

2. **że porządkowanie pobojowisk wymagało** długiego trudu, po **dziś nieukończonego.**

3. że komitet został zawiązany w Paryżu na początku roku 1931, pod honorowym protektoratem **Prezydenta Rzeczypospolitej oraz Pierwszego Marszałka Polski a pod przewodnictwem ambasadora Rzeczypospolitej Alfreda Chłapowskiego.**

4. że Komitet w roku 1931-ym powierzył był budowę pomnika artyście rzeźbiarzowi, Stanisławowi Ostrowskiemu, że przedłożony przez tegoż projekt uzyskał był w roku 1931 zatwierdzenie Władz Polskich i że jest wykonywany.

5. że Komitet bezpośrednio czuwa nad rozbudową cmentarza i że cmentarz ten zostanie przekazany oficjalnie Państwu Polskiemu i stanowić będzie razem z pomnikiem **własność Rzeczypospolitej Polskiej, a tem samem pod Jej pozostawać będzie pieczą.**

6. że niniejsza odezwa jest jedynie uzupełnieniem odezwy ogłoszonej i rozesłanej w marcu roku 1931-go.

Komitet Budowy Pomnika Polakom Poległym we Francji:

Prezes Komitetu w Paryżu: **Alfred Chłapowski** Ambasador Rzeczypospolitej. Członkowie: płk. dypl. **Bleszczyński, Janusz Delinikajtys, dr. Leon Hufnagel, Henryk Kucharski-Korab, mjr. dypl. Łubieński, Karol Poznański, Kazimierz Smogorzewski.** Sekretarz Komitetu Paryskiego: **Jan Bociański.** Prezes Komitetu w Warszawie: generał **Edmund Knoll,** dowódca 13 dywizji piechoty. Członkowie: **płk. Henryk Abçzyński, płk. dypl. Benedykt Chłusewicz,** dow. 43 p. p. Legjonu Bajończyków, **Wacław Gąsiorowski, gen. dr. Roman Górecki,** prezes Federacji Z. O. O. i wiceprezes Fidacu na Polskę, **mjr. dypl. Jan Kozierowski,** płk. dypl. **Wacław Piekarski,** dowódca brygady K. O. P., Włodzimierz *Szaniawski.* Sekretarz Komitetu Warszawskiego: **Jan Dereziński,** Warszawa, w czerwca 1932 roku.

Adres Komitetu we Francji: 8, Ave. Montaigne, Paris (VIII) France.

Adres Komitetu w Warszawie: M. S. Wojskowych, Nowowiejska 3-5 Warszawa.

Wszelkie dary wpłacać należy:

w Polsce: na rachunek Nr. 25.500 we wszystkich filjach PKO (Pocztowej Kasy Oszczędności),

we Francji: **na rachunek** Nr. 11 w **Banku PKO** (Polskiej Kasy **Opieki**), **187, rue de Courcelles, Paris XVII, France.**

Dobry stan zasiewów na Pomorzu

Zbiory utrzymają się na poziomie r. ub.

Stan zasiewów głównych upraw w dniu 5 bm. według Głównego Urzędu Statystycznego przedstawiał się w stopniach następująco: pszenica ozima 3,2, pszenica jara 3,4, żyto ozime 3,2, jęczmień ozimy 3,3, jęczmień jary 3,5, owies 3,4, ziemniaki 3,3, buraki cukrowe 3,1. Wynika z tego, że stan zasiewów w stosunku do stanu z dnia 5 maja i z połowy maja **znacznie się poprawił,** a to dzięki obfitym opadom, które miały miejsce w trzeciej dekadzie maja i na początku czerwca. Pogoda bardziej sprzyjała rozwojowi jarych zbóż, gdyż ozime wykłosiły się w warunkach przeważnie niesprzyjających, wskutek czego zbiór słomy w niektórych okolicach zapowiada się słabiej.

Na podstawie otrzymanych przez Główny Urząd Statystyczny odpowiedzi w tym roku o stanie zasiewów w stosunku do odpowiedzi, otrzymanych w tym samym czasie **w roku** ubiegłym, stwierdzić można, że stan zasiewów w dniu 5 czerwca rb. był **lepszy niż w tym samym czasie w roku ubiegłym.** Nie daje to jednak podstawy do czynienia uzasadnionych horoskopów co do przyszłych zbiorów, gdyż w dalszych stadjach wegetacji dużo może się zmienić. Naogół stan zasiewów nie **rokuje gorszych wyników, niż w roku ubiegłym.**

W woj. poznańskiem i pomorskiem stan zasiewów jest prawie dobry. Pogoda w ostatnich czasach sprzyja **rozwojowi zbóż jarych.** Natomiast odczuwa się pewien nadmiar wilgoci w stosunku do okopowych.

Stan sadów przedstawiał się naogół pomyślnie. Obecnie jednak korespondenci stwierdzają pojawienie się na drzwiach licznych szkodników w całym kraju. W niektórych okolicach drzewa są zupełnie ogołocone z liści, tam zatem zbiór owoców jest wątpliwy.

Walny Zjazd Pomorskiego Związku Ziemian

Na wczorajszem dorocznem walnem zebraniu górowały dwa zasadnicze zagadnienia: **kwestja komitetów finansowo-rolnych, oraz kwestja wewnętrzno-organizacyjna,** dotycząca żywotności i wogóle podtrzymania Związku przy życiu. Podczas kiedy pierwsza sprawa stosunkowo szybko została załatwiona, druga sprawa zajęła lwią część obrad i wywołała ożywioną dyskusję i liczne wnioski.

Obrady walnego zebrania zagaił **prezes Związku Ziemian p. Aleksander Dąmbski, witając p. Wojewodę Pomorskiego Kirtiklisa i b. ministra rolnictwa p. dr. Leona Jantę Połczyńskiego,** oraz resztę przedstawicieli władz i organizacyj. W swojem przemówieniu wstępnem p. prezes Dąmbski omówił pokrótce sytuację rolnictwa, wskazując na konieczność obniżenia stopy procentowej, stwierdzając przytem jednak, iż **rolnictwo znajduje się w okresie, w którem „nie uważamy już za potrzebne zgłaszać rezolucji z żądaniami pod adresem rządu."**

Telegramy z życzeniami nadesłali J. E. Ks. Biskup Okoniewski i przewodnicząca organizacji ziemianek p. Marja Janta-Połczyńska.

Następnie p. Jan Slaski odczytał sprawozdanie z działalności P. Z. Z. za rok ubiegły, a inż. Jerzy Jaworski przedłożył wnioski komisji rewizyjnej m. i. preliminarz budżetowy na rok 1932/33 zamykający się cyfrą 45.000 zł. Wszystkie wnioski komisji rewizyjnej przyjęto.

Następna część obrad poświęcona była sprawie działalności komitetów finansowo-rolnych, którą zreferował naczelnik Wydziału Rolnego Woj. Pomorskiego p. Ceceniowski. Mówca przedstawił historję tych komitetów, przypominając, iż zadaniem ich jest regulowanie stosunków między wierzycielami i rolnikami. Pomimo szczupłych ram ustawy Komitet Pomorski rozwinął dość szeroką działalność. Do Komitetu wpłynęło dotychczas 241 wniosków z prośbą o udzielenie porady lub przeprowadzenia sanacji zadłużonych majątków,a 117 wniosków z prośbą o poparcie u różnych władz. Naogół sfery wierzycielskie odnoszą się przychylnie do poczynań komitetu. Najwięcej pracy i zabiegów wymagają interwencje, z prośbą o które zwracano się do komitetu w licznych wypadkach. Mimo że ustawa interwencyj takich nie przewiduje, p. Wojew. Pomorski Kirtiklis stanął na stanowisku, że komitet w wypadkach, kiedy tego wymagają okoliczności powinien interwenjować. Komitet czyni starania w centrali o wydanie ustawy o nadzorze sądowym w rolnictwie, której konieczność podkreślano jednogłośnie na ostatnim zjeździe wojewodów. Dopóki ustawa ta nie wejdzie w życie, komitetowi nie przysługuje żadna władza wykonawcza. Po dyskusji w tej sprawie walne zgromadzenie uchwaliło następujące rezolucje:

REZOLUCJE.

Walne Zebranie Pom. Związku Ziemian witając z uznaniem powstanie Komitetów Finansowo Rolnych, stwierdza, że dotychczas akcja tych Komitetów nie jest uzbrojoną w konieczne środki prowadzące do oddłużania warsztatów rolnych. Uznaje za konieczne jak najrychlejsze:

1. Wydanie w drodze dekretu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Ustawy „O zapobieganiu upadłości w rolnictwie";

2. Realizacje projektu RNOZ dokonania konwersji długów i zaległości rolniczych spłacalnością ich obligacjami o amortyzacji długoterminowej z zabezpieczeniem na drugiem miejscu hipoteki.

3. Natychmiastowe obniżenie wysokości oprocentowania kredytów krótkoterminowych rolniczych w bankach państwowych i zniesienie odsetek karnych pobieranych przy zaległościach w instytucjach ubezpieczeniowych. Zniesienie powiatowych kosztów egzekucji do 2%.

Obecne położenie finansowe rolników wymaga największego pospiechu w dokonaniu zmiany i kosztu zadłużenia rolniczego w Polsce i jaknajrychlejszych zmian w ustawodawstwie socjalnem i podatkowem.

Wymaga tego interes rolnictwa, wierzycieli i Państwa.

Walne Zebranie uprasza R. N. O. Z. by przeprowadziła studja nad problemem zmiany w Polsce stopy dyskontu i wystąpiła nazewnątrz z ich rezultatem.

Dalszy ciąg obrad poświęcony był **znaczeniu i konieczności istnienia Rady Naczelnej Organizacyj Ziemiańskich i zrzeszonych w niej Związków Ziemian.** Zamiast zapowiedzianego przemówienia p. senatora Stanisława Wańkowicza na ten temat, kwestję tę omówił p. prezes Dąmbski, który wyjaśnił, że Rada Naczelna domaga się koniecznie uiszczenia zaległej składki Pomorskiego Związku Ziemian, gdyż inaczej **będzie zmuszona zlikwidować się.** Obszerny aparat bowiem, którego wymaga realna praca, dotycząca różnych zagadnień rolniczych, jest kosztowny. A co zatem idzie, koniecznem jest, aby wszyscy członkowie związku uiścili swe składki. Zaległości bowiem z tego tytułu sięgają w dziesiątki tysięcy. Na ten temat rozwinęła się szersza dyskusja, do której **cennych wyjaśnień dorzucił p. minister Janta-Połczyński.** Każda sprawa, dotycząca zagadnień gospodarcz. — mówił p. minister — przechodzi przez trzy warsztaty: przez resortowe ministerstwo, Radę Ministrów i Sejm. Zachodzi więc pytanie, **czy Związek Ziemian życzy sobie mieć w tych trzech instancjach swego adwokata,** którego zadanie spełnia Rada Naczelna. Ja uważam — mówił p. minister, że nawet potrzebny jest doskonały adwokat, który zna pierwszorzędnie metody pracy. Agendy zaś rolnictwa, zamiast się kurczyć, rozrastają się. Przy przeprowadzaniu różnych ustaw potrzebna jest opinja wybitnych ekspertów, bez których trudno postulaty różne nieraz przeprowadzić. Obecna chwila do likwidacji Związku Ziemian jest najmniej podatna.

W toku dyskusji na ten temat zabrał również głos **p. mjr. Paluch,** który stwierdził **konieczność reorganizacji Związku Ziemian** i wciągnięcia do związku wszystkich rolników. Istotnej pracy Związku Ziemian zdaniem mówcy nie widać. Jako na przykład wzorowej współpracy wśród rolników wskazał p. mjr. Paluch na Koło Porad Sąsiedzkich, których praca wydaje poważne rezultaty. W tym celu zgłosił mówca **wniosek, aby wybrano komitet, który zastanowiłby się nad sposobem reorganizacji Związku Ziemian na Pomorzu i uzgodnił ją w porozumieniu z Naczelną Radą Organizacyj Ziemiańskich,** — któryby rozważył połączenie Związku Ziemian z P. T. R. w celu zespolenia rolnictwa i poprowadzenia drobnych rolników z większem ziemiaństwem wspólnym traktem. Po dłuższej dyskusji w której ścierały się różne zdania, wniosek p. Palucha przyjęto, a do komisji zaproponowanej wybrano pp. **mjr. Palucha szambelana Komierowskiego, Starostę Ossowskiego i Buczkowskiego.**

Wreszcie Walne Zebranie uchwaliło następującą rezolucję:

„Walne Zebranie Pom. Związku Ziemian stwierdza konieczność utrzymania Pomorskiego Związku Ziemian i Rady Naczelnej Organizacyj Ziemiańskich. W celu realizacji tego upoważnia Zarząd Główny do ściągnięcia w drodze nakazów płatniczych i zastosowania środków prawnych zaległych składek obecnie i składek bieżących po upływie półrocza roku gospodarczego."

Składkę członkowską obniżono z 20 gr. na 15 gr. od morga. Po dokonaniu wyboru nowych członków zarządu w miejsce ustępujących pp. Szambelana Komierowskiego i Jana Górskiego zebranie zamknięto.

Na zasiłki dla bezrobotnych

Pod przewodnictwem wiceministra Szubartowicza odbyło się nadzwyczajne posiedzenie zarządu głównego Funduszu Bezrobocia, na którem komisja rewizyjna przedstawiła bilans F. B. za rok 1931, postanawiając jednocześnie przedłożyć go do zatwierdzenia ministrowi pracy i opieki społecznej.

Bilans wykazuje, że Fundusz Bezrobocia wydatkował w roku 1931 na świadczenia ustawowe dla bezrobotnych robotników **101.272.001** zł. Wkładki zakładów pracy za zatrudnionych robotników wynosiły 28.584.141 zł., ustawowa dopłata skarbu państwa **14.292.070 zł.,** dochody z własnych domów 71.462 zł. Koszta administracyjne wyniosły 7,67% ogółu wydatków.

Spółdzielnie rolnicze na zjeździe w Gdyni

W dniu 27 czerwca rb. w Gdyni odbędzie się doroczny zjazd Głównej Rady Zjednoczenia Spółdzielni Rolniczych. Gdynię wybrano ze względu na duże zainteresowanie spółdzielczości handlowej naszym eksportem rolnym, a więc i urządzeniami portowemi w Gdyni. Uczestnicy zjazdu zwiedzą po zjeździe port w Gdyni, poświęcając swą uwagę głównie urządzeniom, związanym z wywozem artykułów rolnych i hodowlanych, a przedewszystkiem chłodni. Pozatem uczestnicy zjazdu zwiedzą całe wybrzeże polskie. Na zjeździe dyrektor Zjednoczenia p. Rudziński wygłosił referat pt. „Zadania ruchu spółdzielczego w dobie obecnej".

„Pulaski" w drodze do Gdyni

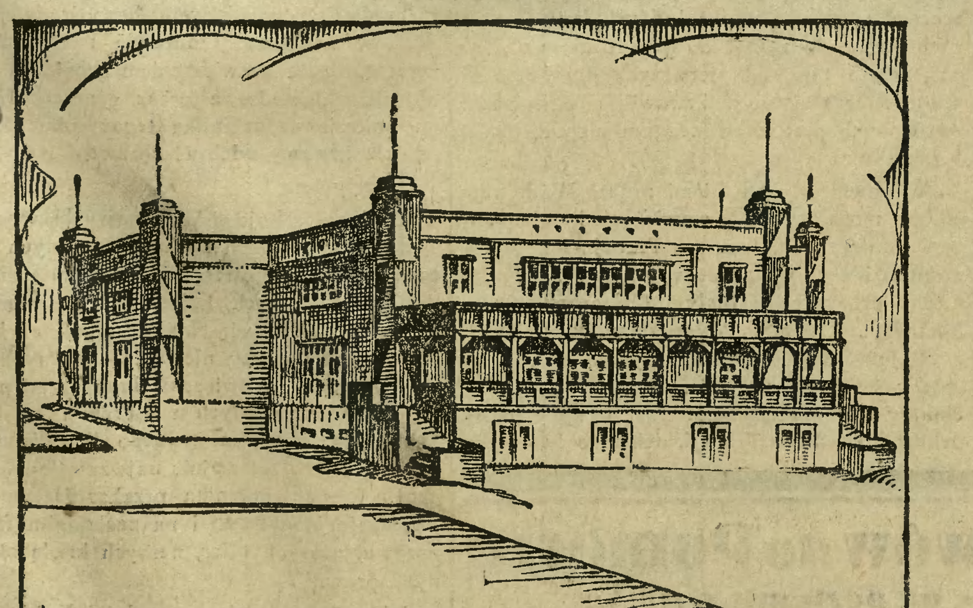
W dn. 17-ym bm. okręt „Pulaski" wypłynął z New Yorku, skąd zabrał 545-ciu pasażerów, pocztę i ładunki towarowe. Do Halifaxu okręt ten przybył w dniu 19 bm., skąd zabrał około 150 pasażerów, poczem wyruszył przez Kopenhagę do Gdyni, gdzie przybędzie 29 bm. Okrętem „Pulaski" jedzie z New Yorku wycieczka Sokołów Polskich pod przewodnictwem pp. Wacława Lubicza i Franciszka Walusa.

Młodzież pomorska frontem do morza

Budowa nadmorskiej kolonji wakacyjnej w Jastarni

Bez szumnej reklamy, unikając odwoływań się do ofiarności publicznej, **powstaje nad morzem w Jastarni kolonja wakacyjna szkolnej młodzieży pomorskiej,** obliczona na 100 osób i urządzona według najnowszych wymogów higjenicznych.

Myśl ta realizuje się obecnie. Ze składek młodzieży szkolnej zebrano poważniejszą kwotę, uzyskano parcelę budowlaną w pięknem położeniu nad morzem, sporządzono plany i kosztorysy. Obecnie plany budowy zostały



Myśl zorganizowania nadmorskiej kolonji wakacyjnej w Jastadni powstała przed dwoma laty w Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pomorskiego. **Miała to być fundacja młodzieży szkół pomorskich, trwały pomnik ku uczczeniu 10 rocznicy powrotu Pomorza do Polski.**

zatwierdzone i w najbliższych dniach przystępuje się do budowy.

Jak widać z załączonego szkicu budynek kolonji nadmorskiej będzie pięknym gmachem, dostrajającym się znakomicie do tła naszego wybrzeża. Parcela kolonijna znajduje się w odległości 1½ km. od stacji Jastarnia, na drodze, prowadzącej do Juraty, przyszłego centrum kąpielowego nad wielkiem morzem. Od strony północnej chroniona jest parcela wysoką wznoszącą się wydmą, zadrzewioną wysokopiennym lasem, od strony południowej rozpościera się zatoka z piękną plażą. Budynek będzie wykonany w całości z materjału drzewnego i ustawiony na wysokiem, cementowem, izolowanem podmurowaniu z wyzyskaniem naturalnego spadku terenu na pomieszczenie łodzi i warsztatów do pracy ręcznej. Od strony południowej przedstawia się budynek jako dwupiętrowy gmach. Front południowy ma 20 m., front północny 30 m. długości, szerokość budynku wynosi 24 m.

Głównem wejściem wsuniętem o 5 m. wgłąb wchodzi się do obszernego westybulu, w którym znajduje się w środku szatnia i wejście do sali stołowej, po prawej stronie klatka schodowa na I p., kancelarja zarządu, pokój gościnny, czytelnia, pokój wychowawcy, sypialnia, po lewej stronie portjerka, pokój gospodyni infirmerja, ustęp, umywalnia, kuchnia, pokój kredensowy, spiżarnia, pokój służby. — Środek budynku, jakby trzon, wokoło którego rozbudowana całość, zajmuje obszerna sala stołowa o powierzchni 100 m. kwadr. i 6 m. wysokości.

Pierwsze piętro zajmują sypialnie, pokoje wychowawców i umywalnie.

Przy frontowej, południowej ścianie znajdują się dwa tarasy 20×4 m, służące jako sale rekracyjne, względnie miejsca na werandowanie.

Ściany wewnętrznych ubikacyj mają być oszalowane deskami struganemi, pokostowanemi i lakierowanemi w kolorze drzewa. — Stropy z widocznem belkowaniem. W zewnętrznej fasadzie dach przedstawia jednolitą linję poziomą.

Wakacyjna kolonja nadmorska w Jastarni będzie ogniskiem zdrowia fizycznego i duchowego, oraz zdrowej myśli państwowotwórczej. Tutaj młodzież polska poznawać będzie w codziennem życiu, czem jest morze, jakie nasuwa zagadnienia, jak hartuje jednostkę, jak wykuwa zbiorowę wolę, aby była zdolną do najwyższych wysiłków, zmierzających ku ugruntowaniu potężnej Rzeczypospolitej.

Z naukowego Instytutu emigracyjnego i kolonjalnego

Przy bardzo nikłym udziale członków odbyło się doroczne walne zebranie Naukowego Instytutu emigracyjnego i kolonjalnego w Warszawie.

Ustępujący zarząd nie przedstawił sprawozdania komisji rewizyjnej, wskutek czego zebrani nie mogli ***udzielić mu absolutorjum,*** ani **też wybrać nowego zarządu. Postępowanie zarządu wywołało bardzo ostrą krytykę ze strony zgromadzonych.** W toku dyskusji potępiono gospodarkę generalnego sekretarza Instytutu d-ra Załęckiego. Tego rodzaja stosunki zmusiły wreszcie grono uczonych i działaczy emigracyjnych do wystąpienia z instytucji i powołania do *życia nowej pod nazwą „Instytutu Badań Emigracyjnych i Kolonjalnych"*.

— —

Pomorscy przemysłowcy gastronomiczni

na swym zjeździe w Wejherowie

Wejherowo gościło w ub. poniedziałek około 70 reprezentantów przemysłu gastronomicznego, delegatów Związku Towarzystw Restauratów, właścicieli hoteli i kawiarń na Pomorzu.

Uczestnicy zjazdu zebrali się rano w lokalu restauracyjnym p. Mazurka, skąd udano się na uroczyste nabożeństwo do kościoła poklasztornego, gdzie mszę św. odprawił i wygłosił okolicznościowe kazanie ks. dziekan Rozczynialski. Podczas nabożeństwa pieśni religijne odśpiewał chór męski „Harmonja".

Po mszy św. w restauracji „Kasyno" odbyło się śniadanie. Funkcje gościnnych gospodarzy pleniii pp. Markowscy i pp. Goerigkowie. Podczas śniadania koncertował wyśmienity zespół muzyczny pod kierownictwem p. Gloksyna.

Około godz. 13 w sali Strzelnicy rozpoczęły się obrady zjazdu w obecności pp. wicestarosty Borowskiego, burmistrza Owińskiego, ks. dziekana Rozczynialskiego, prezesa Pom. Izby Skarbowej Kossjora, dyr. Izby Przem. Handl. z Gdyni Krupskiego, przedstawiciela Izby Przem. Handl. Ratajskiego, inspektora Państw. Urzędu Akcyz i Monopoli Dudy, prezesa Rady Miejskiej Stróżyńskiego, Zarządu Związku z prezesem Penkallą na czele i zarządem Towarzystwa wejherowskiego z prezesem Landowskim.

Zjazd zagaił p. prezes Landowski, poczem przemawiali pp. Penkalla, burmistrz Owiński, prezes Kossjor, wznosząc okrzyk na cześć Rzeczypospolitej, wicestarosta Borowski, prezes R. M. Stróżyński, przedstawiciel firmy Hartwig Kantorowicz, Górski i przedstawiciel Browarów Pomorskich, Neumann, życząc zebranym pomyślnych obrad.

Na marszałka zjazdu wybrano na wniosek zarządu p. Kaletę z Chojnic, na sekretarzy pp. Hajdla z Grudziądza i Guzińskiego z Wejherowa, poczem nastąpiły sprawozdania zarządu: pp. Penkalli prezesa, Wojdaka sekretarza i Goślińskiego skarbnika.

Ze sprawozdań wynika, że zarząd pracowicie i owocnie spełnił swe zadanie w r. ub. przyczyniając się do poprawy bytu członków Związku.

Zestawienie rachunkowe za czas od 1 stycznia 1931 do 31 grudnia 1931 r. w rozchodach i dochodach równały się sumą 14.104,51 zł. Bilans majątkowy wykazuje majątek Związku per 1. 1. 32. w sumie 3128, 22 zł.

Na wniosek komisji rewizyjnej reprezentowanej przez pp. Janickiego i Koplińskiego z Torunia, która znalazła rachunki zarządu w najwyższym porządku, udzielono Zarządowi absolutorjum i wyrażono podziękowanie za gorliwą pracę przez powstanie.

W dalszym ciągu obrad przystąpiono do dyskusji na temat aktualnych zagadnień związanych z interesami lokalów gastronomicznych. Poruszono sprawy wyszynku wodek, sprzedaży wyrobów monopolowych, koncesyj, kredytów itp. Wyjaśnień szczegółowych i wyczerpujących udzielił p. prezes Kossjor, zapewniając w zakończeniu dłuższego przemówienia o przychylności i życzliwości władz skarbowych względem restauratorów i prosząc jednocześnie o dobrą wolę w wykonywaniu przepisów. Sprawy dotyczące handlu i przemysłu związane z zawodem restauratorskim omówił p. dyr. Krupski. Do komisji wnioskowej i statutowej wybrano pp. Goślińskiego, Lipińskie,go, Tkaczyka, Górnego i Ratajskiego. —

Preliminarz budżetowy na r. 1932 po zareferowaniu przez p. prezesa Penkallę bez dyskusji przyjęto. Preliminarz równoważy się w dochodach i rozchodach sumą 5.800 zł.

Po ukończeniu prac komisji statutowej i odczytaniu statutu z uwzględnieniem poprawek, statutu przyjęto en bloc bez dyskusji.

Następnie po przerwie marszałek imieniem zebranych wyraził dotychczasowemu zarządowi słowa uznania za gorliwą działalność dla dobra Związku, poczem cały dotychczasowy Zarząd wybrano w tajnem głosowaniu ponownie w składzie następującym: prezes p. Penkal Leon z Torunia, wiceprezes p. Kellas Jan z Grudziądza, sekretarz Wojdak Zygmunt z Torunia i skarbnik Andrzej Gośliński z Torunia.

Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Koplińskiego i Janickiego z Torunia oraz Hajdla z Grudziądza.

Na zakończenie uchwalono rezolucję, którą podamy w jednym z następnych numerów.

Po zamknięciu obrad w lokalu „Strzelnicy" odbyła się wspólna fotografja i obiad. We wtorek uczestnicy zjazdu zwiedzili Gdynię i okolice.

Polska na Targach w Lublanie



Zdjęcie nasze przedstawia pawilon polski na Międzynarodowych Targach w Lublanie w Jugosławji. Prasa jugosłowiańska, omawiając otwarcie Targów podkreśla z wielkiem zadowoleniem udział Polski w tych Targach, poświęcając przy tej sposobności dużo miejsca omówieniu stosunków gospodarczych w Polsce.

Kongres w Dublinie przez radjo

Wszystkie ważniejsze uroczystości Kongresu Eucharystycznego w Dublinie nadawane będą przez nową stację radjową dublińską (2RN) na fali 413 m., 725 kc. Program tych transmisyj jest następujący: środa, 22 czerwca: godz. 15 — otwarcie Kongresu w Pro-katedrze, godz. 20 — specjalny program Kongresowy; czwartek, 23 czerwca: godz. 11 — pontyfikalna Msza św. w Pro-katedrze, godz. 20 — meeting mężczyzn w Phoenix-Parku; piątek 24 czerwca: godz. 15 — zebranie ogólne w Theatrze Royal, godz. 20 — zebranie kobiet w Phoenix-Parku; sobota, 25 czerwca: godz. 12 — uroczystości dnia dzieci z pontyfikalną Mszą św w Phoenix-Porku, godz. 20 — specjalny program Kongresowy: niedziela 26 czerwca: godz. 13 — główna uroczysta pontyfikalna Msza św. w Phoenix-Parku.

Cały ten program nadawać będzie równocześnie druga stacja irlandzka w Corku (224.4 m., 1337 kc.), a uroczystości otwarcia i zamknięcia Kongresu — także angielskie stacje BBC na zwykłych swych falach

Sukces Pomorzanki

na konkursie pacyfistycznym kobiet

Niemiecki Związek pacyfistyczny kobiet ogłosił międzynarodowy konkurs na pracę p. t. „Rola kobiety w zbliżeniu narodów".

Drugą nagrodę otrzymała p. Barbara Owińska studentka Uniwersytetu Warszawskiego, córka burmistrza m. Wejherowa.

Pierwszą nagrodę uzyskał Niemiec, trzecią rosjanka.

Zjazd głuchoniemych

Zjazd głuchoniewych z Pomorza odbędzie się w Krajowym Zakładzie dla Głuchoniemych w Wejherowie 2 i 3 lipca br. Zjazd ma na celu omówienie spraw kulturalno-oświatowych wzajemne zapoznanie się i wspólne przystąpienie do Sakramentów św.

Starostwo Krajowe Pomorskie udziela uczestnikom zjazdu z Pomorza wolne mieszkanie i bezpłatne wyżywienie w zakładzie przez 2 dni. Dorośli niewyszkoleni głuchoniemi w zjeździe mogą brać również udział wykazując się jednakże świadectwem swego proboszcza.

Uczestnicy zjazdu powinni przybyć do zakładu w Wejherowie najpóźniej w sobotę 2 lipca o godz. 10 przed południem.

Na podróż powrotną udziela się zaświadczeń na uzyskanie zniżki w opłacie biletu kolejowego.

Zgłoszenia piśmienne przyjmuje Dyrekcja Zakładu dla Głuchoniemych w Wejherowie.

Kościerzyna

— Groźny pożar w Konarzynach. Wczoraj w południe wybuchł w Konarzynach groźny pożar. Spaliły się 4 domy mieszkalne, 2 stodoły i 2 chlewy. W czasie akcji ratowniczej poparzony został niebezpiecznie Alojzy Gierszewski. Straty obliczają na 43 tys. 500 zł.

— Spotkał ich zawód. Nocy ubiegłej włamali się nieznani sprawcy do kościoła katolickiego — chcąc opróżnić skarbonki z ofiarami wiernych. Niestety skarbonki zostały dnia poprzedniego wypróżnione, tak że złoczyńcy nic prawdopodobnie nie zabrali.

Imponująca manifestacja narodowa w Brodnicy

przeciwko krzyżackim zakusom na Pomorze

W ub. niedzielę o godz. 12 odbył się na rynku w Brodnicy wiec manifestacyjny przy udziale **2 tysięcy obywateli miasta Brodnicy przeciw krzyżackim zakusom na prastarą ziemię pomorską.**

Do zebranych rzesz **przemówił** prezes Z. O. K. Z., poczem pochód z transparentami i śpiewem udał się przed Starostwo, gdzie wręczono p. staroście Wimmerowi następującą rezolucję:

Wobec systematycznie wzmagającego się w Niemczech napięcia i nastrojów wojennych, przejawiających się zarówno w uzysk. decydującego wpływu na państwa i społeczeństwo przez czynniki skrajnego nacjonalizmu, niepohamowanego w swej żądzy odwetu i panowania nad światem, jak również we wzmożeniu zbrojeń i organizowaniu pogotowia bojowego na pograniczu Polski, zebrani w dniu 19 czerwca 1932 r. przedstawiciele wszystkich czynników społecznych oraz wszystkich warstw i grup ludności miasta i powiatu brodnickiego jednomyślnie stwierdzają i deklarują co następuje:

a) wszelkie próby przeniesienia poza granice Rzeszy nurtującego Niemcy zamętu i niepokoju, wszelkie **próby naruszenia w czemkolwiek całości naszych praw lub granic rozbiją się o zdecydowaną, zwartą i jednolitą wolę społeczeństwa polskiego,** czerpiącego siłę swych działań z poczucia słuszności praw i dziejowego znaczenia narzuconej walki.

b) szalejącemu na terenie Niemiec chaosowi niepoczytalności i groźnych dla pokoju Europy dążeń musi być przeciwstawiona z naszej strony zimna krew i trzeźwość myśli, lecz równocześnie i zdolność do szybkich decyzyj, do planowego i zdecydowanego przeciwstawienia wszystkich sił polskich niebezpieczeństwu ze strony zachodniego sąsiada.

Nikt w Polsce nie może pozostać obojętny wobec nieustających prób przekształcenia Wolnego Miasta Gdańska — związanego z Polską szeregiem węzłów wspólności gospodarczej i politycznej na bastjon wypadowy niemieckiej akcji przeciwpolskiej. Próby te płyną przedewszystkiem stąd, iż Gdańskiem dzisiaj rządzą nie Gdańszczanie, lecz przybysze z Niemiec, nieuznający historycznej tradycji i ignorujący realne interesy gospodarcze ludności Wolnego Miasta. Senat Gdański będący od początku jedynie narzędziem w ręku niepoczytalnych polityków berlińskich zamiast kierować się dobrem powierzonego jego opiece miasta, propaguje i popiera działania organizacyj, zagrażających pokojowi Europy, patronuje terorowi uprawianemu wobec Polaków przez bojówki nacjonalistycznych partyj niemieckich, pozwala na demonstracje, obrażające uczucia narodu polskiego, prześladuje nawet tę część niemieckiej ludności Gdańska, która oświadcza się przeciwko niepoczytalnej polityce nienawiści i prowokacji względem Polski i wszystkiego co polskie.

Wobec powyższego zebrani uchwalają: **w stosunku do wolnego miasta Gdańska winien być w roku bieżącym zastosowany bezwzględny bojkot gospodarczy,** będący odpowiedzią na narzuconą nam walkę, a zmierzający do wyzwolenia Gdańska z pod teroru niepoczytalnych i pijanych nienawiścią obcych na gruncie Wolnego Miasta czynników nacjonalizmu niemieckiego.

Chopinowski Koncert Paderewskiego na polskiej fali

Wiadomość, która ostatnio nadeszła z Paryża, gdzie w tej chwili przebywa I. Paderewski, wypoczywając po triumfalnem tournee amerykańskiem i kilku koncertach w Europie, zelektryzuje całą Polskę. Ignacy Paderewski wyraził poraz pierwszy zgodę na *grę przed mikrofonem radjowym* z tem zastrzeżeniem, że koncert jego trasmitowany będzie tylko i *wyłącznie przez polskie stacje nadawcze.* Podkreślić tu należy ten gest Paderewskiego w stosunku do swoich rodaków, którzy słuchać będą jego koncertu na fali radjowej, zwłaszcza, że mistrz tonów wielokrotnie odmawiał zagranicznym broadcastingom występów przed mikrofonem, odrzucając wysokie honoraria.

Dnia 25 bm. o godz. 15.00 rozpocznie się transmisja recitalu Ignacego Paderewskiego, — który wykonywa szereg *utworów Chopina.* — Transmisja odbędzie się drogą kablową, recital nadany zostanie przez *wszystkie polskie stacje, nadawcze.*

Dnia 27 bm. między godz. 21.00 a 23.00 nadany zostanie *wielki koncert z Paryża,* który transmitowany będzie również przez wszystkie polskie rozgłośnie. W koncercie tym, poświęconym muzyce polskiej, weźmie udział orkiestra Straram'a pod dyrekcją *Grzegorza Fitelberga,* zaś jako soliści wystąpią *Artur Rubinstein, Paweł Kochański* oraz uczeń Paderewskiego p. *Tadlewski.*

—o—

Pocztowcy Pomorza o swej doli i niedoli

Onegdaj podaliśmy krótkie sprawozdanie z pierwszego dnia Zjazdu Okręgowego Zw. Niższych Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów, jakie odbywały się w Bydgoszczy w dniach 19 i 20 bm., w sali „Pod Lwem". — Obecnie podajemy dalsze szczegóły z obrad, wyborów i referatów wygłoszon. na Zjeździe.

Sprawozdania Zarządu rozpoczął swą relację prezes okręgowy p. *Jagielski* z Bydgoszczy który scharakteryzował położenie materjalne i warunki pracy niższych pracowników pocztowych, poczem omówił wyniki starań władz Związku nad realizowaniem wniosków powziętych na poprzednim zjeździe okręgowym. W ciągu roku sprawozdawczego Zarząd uzyskał w Dyrekcji P i T. 86 audjencyj, w czasie których *interwenjował w 480 sprawach dotyczących bytu członków Związku.*

Jak wynika ze sprawozdania sekretarza p. *Kamińskiego*, kancelarja Związku załatwiła szereg spraw czego dowodem może być ożywiona korespondencja, wyrażająca się w 1187 listach wysłanych i 1016 otrzymanych. Stan członków przy końcu roku sprawozdawczego wynosił 1979 osób. Do Kasy Pogrzebowej należy 3054 pracowników pocztowych i członków ich rodzin.

Ze starannie opracowanego sprawozdania kasowego skarbnika p. *Smolińskiego* wynika, że majątek Związku, zebrany drogą zbiorowych składek członkowskich przedstawia się wprost imponująco. Sam *obrót kasowy za rok sprawozdawczy wykazał zł. 14.333,30* po stronie dochodów, z saldem na dzień 19 bm. zł. 7.792,63.

W ożywionej i poważnej dyskusji, jaka się nad sprawozdaniami Zarządu wyłoniła zabierali głos pp. *Betański*, prezes koła w Bydgoszczy, *Nawrot, Laskowski* z Brodnicy, *Szałucki* z Kowalewa, *Drygalski i Kowalski* z Torunia, *Czerwiński* z Tczewa i w in. Większość mówców wyrażała się z uznaniem dla pracy Zarządu Okręgowego, wychodząc z założenia, że działalność władz Związku w ostatnim roku, cięższym pod względem gospodarczym od lat ubiegłych była specjalnie trudna. Po zamknięciu dyskusji, zebrani udzielili przez aklamację ustępującemu Zarządowi absolutorjum.

Z kolei przedstawiciel sekcji technicznej p. *Napierała* z Poznania wygłosił dłuższy referat, w którym omówił sprawy techniczne służby pocztowej.

Przed zakończeniem pierwszego dnia obrad nastąpiły wybory nowego Zarządu. Komisja wyborcza przedstawiła projekt nowych władz Związku, którego wydział wykonawczy, t. j. prezesa, sekretarza i skarbnika zatwierdzono en bloc w składzie dotychczasowym. Pozatem do Zarządu weszli pp. *Grządziela* z Torunia jako zast. skarbnika, oraz *Laskowski* z Brodnicy, *Wilma* z Gdyni, *Niemczyk* z Kościerzyny, *Czerwiński* z Tczewa, *Schreiber* z Czerska i *Schwemin* z Tucholi — jako członkowie. Na zastępców członków Zarządu wybrano pp. — *Schredera* z Wejherowa, *Abramowskiego* z Działdowa, *Kowalskiego* z Torunia i *Kufel'a* z Chełmży. Z ramienia sekcji technicznej wszedł do Zarządu p. *Warszyński* z Bydgoszczy. Komisję Rewizyjną zatwierdzono w składzie pp. *Kallasa* z Wąbrzeźna, *Luptowskiego* z Grudziądza i *Sobieszczyka* z Wyrzyska.

Po wprowadzeniu przez przewodniczącego p. Grządzielę nowowybranego Zarządu w urzędowanie, obrady zamknięto.

Drugi dzień obrad rozpoczął się o godz 8,15 rano. Po sprawdzeniu obecności uprawnionych do głosowania delegatów, prezes p. Jagielski udzielił głosu prezesowi Zarządu Głównego p. *Sękowiczowi*, który w dłuższem przemówieniu zreferował całokształt obecnego położenia pracowników pocztowych po ostatniej redukcji uposażeń, do której zmusiło nasze władze ciężkie położenie Państwa, wynikłe z wszechświatowego kryzysu. Referat p. prezesa Sękiewicza dowiódł, że Zarząd Główny dorósł do wysokości swego trudnego zadania i umie bronić interesów tych, którzy mu swą obronę powierzyli. —

W czasie ożywionej dyskusji. która była dowodem jednomyślności i solidarności pocztowców referent komisji wnioskowej p. *Podlewski* z Chojnic przedstawił szerg wniosków które po uchwaleniu postanowiono przedłożyć Dyrekcji P. i T., oraz Ministerstwu. W uchwalonych wnioskach pocztowcy domagają się m. in. zrównania wynagrodzenia za pełnienie funkcji na rzecz PKO., otwarcia awansów, przywrócenia szczeblowania i norm urlopowych z roku 1929, ustalenia sił zastępczych w czasie wakacyj, usprawnienia pomocy lekarskiej, zreformowania systemu dostawy mundurów, — wprowadzenia 50 proc. zniżek kolejowych, — uzbrojenia listonoszów pieniężnych, itp.

W wolnych głosach poruszono szereg spraw natury organizacyjnej, jak udzielenie pożyczek i zapomóg, przyjmowania członków do Kasy Pogrzebowej itd. Jako ostatni zabrał głos przedstawiciel Dyrekcji P. i T., kierownik Oddziału p. *Duszyński*, przyrzekając odpowiednie wnioski przedłożyć kompetentnym władzom. Na zakończenie zebrani wznieśli okrzyk na cześć Rzplitej Polskiej, Jej Prezydenta, Marszałka Józefa Piłsudskiego i p. Ministra Boernera, — poczem przewodniczący obrady zamknął.

Polska pielgrzymka w Anglji

Przybył do portu Southampton statek „Saturnia", na którego pokładzie znajduje się pielgrzymka polska w liczbie 150 osób, udająca się na kongres eucharystyczny do Dublina. Na czele pielgrzymki stoi *ks. kardynał prymas Hlond.* W skład pielgrzymki wchodzi również kilku biskupów oraz około 10 księży, a także kilkudziesięciu przedstawicieli społeczeństwa polskiego. Większość uczestników pielgrzymki, około 130 osób, z biskupami Przezdziecim i Okoniewskim na czele, przybyła specjalnym pociągiem *do Londynu.*

Wycieczkę witał w Londynie amabasador polski oraz konsul genralny w otoczeniu urzędników ambasady i konsulatu oraz przedstawiciele kolonji polskiej. *Ambasador Skirmunt wyjeżdża do Southampton*, aby odwiedzić na statku „Saturnia" ks. Prymasa i być obecnym w chwili, gdy „Saturnia" wypłynie z Southampton.

„Legjon Młodych" przy pracy

Powstanie placówki w Nowemmieście

Młodzież, która samorzutnie obudziła się do stworzenia z młodego obywatela — obywatela państwowca, a która znalazła swój wyraz w „Legjonie Młodych" zdobywa w swym pochodzie coraz to szersze rzesze młodzieży państwowo-twórczej na Pomorzu. Kilka dni temu pisaliśmy o powstaniu dwóch placówek „Legjonu Młodych" w Wejherowie i Kartuzach, dzisiaj znowu dowiadujemy się o powstaniu **nowej placówki dnia 19 b. m. w Nowemmieście.**

Na zebranie organizacyjne przybyli komendant okręgowy p. A. Templin, oraz szef organizacji T. Napiórski.

Zebranie organizacyjne zgromadziło młodą elitę Nowegomiasta i okolicy. Zebranie miało charakter uroczysty. Po wstępnych przemówieniach i szczegółowem zanalizowaniu deklaracji ideowej, wszyscy gremjalnie zgłosili swoje przystąpienie do „Legjonu".

Nowi członkowie zgodni byli w przekonaniu, że „Legjon Młodych" już dawno winien był znaleźć swój wyraz na tamtejszym terenie, gdyż jedynie organizacja wychowująca młode pokolenie na fundamentach Obozu Niepodległościowego może zapewnić Polsce rozwój mocarstwowy.

Wycieczka oficerów armji meksykańskiej w Grudziądzu

Wczoraj rano przybyła do Grudziądza wycieczka złożona z czterech **wyższych oficerów armji meksykańskiej,** która objeżdża państwa europejskie, specjalnie w celu zwiedzania Centr Wyszkolenia Kawalerji.

Na czele wycieczki przybył szef Departamentu Kawalerji przy Ministerstwie Wojsk w Meksyku **p. gen. Rudolpho Casilas,** pozatem **p. pułk. Conrado L. D. Ruiz,** adjutant Ministerstwa Spraw Wojskowych **p. mjr. Ochoa Moreno i mjr. Abel Orosco.** Wycieczka przybyła do Grudziądza z Hanoweru (Niemcy). Dotychczas wycieczka zwiedziła Francję, Włochy i Niemcy. Sympatyczni goście zatrzymali się na krótko w Hotelu „Królewski Dwór", poczem udali się do Centrum Wyszkolenia Kawalerji, **gdzie w Kasynie Oficerskiem odbyło się na ich cześć przyjęcie.**

Wycieczka zabawi w Grudziądzu do czwartku włącznie, zajmując się specjalnie wyszkoleniem kawaleryjskiem, oraz metodą jazdy konnej w C. W. K. W czwartek wieczorem wycieczka opuści Grudziądz udając się do Brukseli (Belgja), a następnie do Anglji i Hiszpanji.

Ze święta P. W. i W. F. w pow. sępoleńskim

Ub. niedzieli **pow. sępoliński obchodził uroczyście święto PW i WF.** Miasto przybrało od rana szatę odświętną, a nie było jednego domu, z którego nie zwieszałaby chorągiew o barwach narodowych. Od wczesnego ranka ze wszystkich zakątków powiatu ciągnęły oddziały PW z pieśnią żołnierską na ustach. Uroczystości zaszczycili swą obecnością pp. kierownik Okr. Urzędu PW i WF przy D. O. K. 8. **p. ppłk. Piwnicki, mjr. Gierusz,** komendant Obwodowy PW i WF **kpt. Sosnkowski** z Chojnic, przedstawiciel Dyrekcji Kolejowej w Gdańsku i inni.

O godz. 9.30 przy dźwiękach orkiestry I-go Baonu Strzelców z Chojnic odebrał raport p. ppłk. Piwnicki, poczem odbyła się uroczysta msza św. w miejscowym kościele, celebrowana przez **ks. wikarego Jarzębowskiego** Okolicznościowe podniosłe kazanie wygłosił **ks. proboszcz Grudziński.**

Po nabożeństwie dziarskie szeregi PW przemaszerowały przed przedstawicielami władz z p. ppłk. Piwnickim i p. starostą Ornassem na czele. Szczególnie ogólny podziw budziły **dziarskie i dobrze wyszkolone oddziały Związku Strzeleckiego.**

W kilka minut po defiladzie ustawiły się oddziały PW na rynku, gdzie przemówił w imieniu organizacyj PW prezes Federacji wręczając **p. staroście Ornassowi adres pamiątkowy jako dowód gorącej podzięki za troskliwą i ojcowską opiekę nad rozwojem przysposobienia wojskowego w powiecie.** Następnie przemówił p. ppłk. Piwnicki, kończąc okrzykiem na cześć **Wodza Narodu Marszałka Piłsudskiego** i p starosta Ornass kończąc okrzykiem na cześć **Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.** Uroczystości na Rynku zakończono wręczeniem zasłużonym oddziałom i członkom dyplomy zasługi oraz odznaki P. O. S. i O S Po południu rozpoczęły się na stadjonie zawody sportowe pod kierownictwem p. kpt. Potockiego, w których wzięło bardzo licznie udział miejscowe społeczeństwo, przyglądając się z zainteresowaniem ćwiczeniom młodzieży.

Wyniki zawodów: strzelanie z broni wojskowej na 100 m. — strzelało 35, O. S. zdobyło 18; z broni mkb. na 50 m. — strzelało 32, O. S. zdobyło 26; trój bój kl. A. 1) Stelmach K. P. W. Więcbork; 2) Malicki Alfons Str. Graniczna; kl. B: 1) Kwasigroch S. M. P. Komierowo, 2) Wirkus — Sokół; skok w dal kl. A: 1) Górski Wł. 4.95 K. P. W. Więcbork; kl. B: 1) Barkowski Józef 5.15 S. M. P. Lubcza; bieg 400 m. kl. A: 1) Bernard Leopold 1.64 K. P. W Więcbork; kl. B: 1) Maskowski 1.7 S. M. P. Sępolno; 800 m. kl. A: 1) Hoppe Wacław 2.35 Huf. Szk. Dokszt. Więcbork; kl B: 1) Makowski 2.27 S. M. P. Sępolno; 300 m. kl. A: 1) Starszewski 10 23 Huf. Szkoły Doksz. Więcbork, 2) Kruk Paweł Z. S. Kamień 10 30; kl. B: 1) Makowski Florjan 10.18 S. M. P. Sępolno; 2) Grodzki Alfons 10.19 S. M. P. Sępolno; 4×100 kl. A: 1) K. P. W. Więcbork 56 kl. B: 1) S. M. P. Sępolno 55! bieg kolarski 20 km kl. A: 1) Zarek Paweł 34.55 K. P. W. Sępolno; kl. B: 1) Jarząbek Józef 33.30 S. M. P. Lubcz; marsz 10 kb kl. A: 1) Steinke 1 g 8 m. H. Szk. Doksz. Więcbork; kl. B: 1) Barkowski 1 g. 2 m. S. M. P. Lubcz; rzut dyskiem kl. A: 1) Nieberching 26.90 P. W. Wałchowo, 2) Borlik Teodor 32.50 K. P. W. Więcbork, rzut oszczepem kl. A: 1) Nieberding **Jan** 42.30 P. W. Wałdowo, 2) **Borlik** Teodor **32.50 kl. B:** Barkowski **30.80 S. M. P.** Lubcza; pchnięcie kulą kl. A: Raczkowski 9.10 K. P. W. Sępolno; kl. B: Bankowski 8.98 S. M. P. Lubcza; trójbój żeński — Iwicka Wanda; rzut dyskiem Iwicka Zofja.

Gry: koszykówka — K. P. W. Więcbork; siatkówka S. M. P. Sępolno. Na zakończenie zawodów największą atrakcją dla widzów było przejście przez falę gazową i pomoc przeciwgazową. Święto zakończyła **zabawa taneczna w „Hotelu Centralnym".**

Zabytki budownictwa na ziemiach polskich



Na ilustracji naszej widzimy kościół parafjalny pod wezw. Zwiastow. NMP wzniesiony w roku 1727 w Tomaszowie. Przepiękny ten kościółek należy do najpiękniejszych okazów barokowego budownictwa drewnianego w Polsce.

Ruch w kołach B.B.W.R.

W ubiegłą sobotę odbyło się w Chełmnie zebranie mężów zaufania gmin i członków należących do Rady pow. BBWR.

Zebranych przywitał red. Łukasik, który po zagajeniu wygłosił obszerny referat o programie dalszej pracy w powiecie, uwzględniając przedewszystkiem organizację zarządów gminnych i parafjalnych Komitetów BBWR. oraz obsadę mężów zaufania na terenie całego pow. i tok prac w ramowych zarysach.

Z kolei zaznajomił redaktor Łukasik szczegółowo zebranych z ustawą o ulgach podatkowych dla rolnictwa i przemysłu.

W związku z referatem gospodarczym wywiązały się długie dyskusje, w których zabierali głos prawie wszyscy zebrani. W dyskusji omówiono obszernie sprawy podatkowe, stan stosunków płatniczych gmin i wiosek, sprawy kredytowe, sprawy wekslowe, upłaty pożyczek, zaciągniętych w państwowych instytucjach, sprawy egzekutorskie (państw. i samorządowe,) opłaty Kas Chorych, lecznictwa, stanu sanitarnego na terenie powiatu itd.

Poruszono sprawy kontyngentu dostaw buraków do cukrowni w Unisławiu i Świeciu, sprawy osadnicze, udzielanie kredytów przez zagraniczne instytucje dla mniejszości niemieckiej, kwestje bezpieczeństwa nizin, obwałowania, taryfy opłat podatków wałowych i inne.

Specjalną uwagę słuchaczy referent zwrócił na niebezpieczeństwo hitleryzmu, wysłanników niemieckich, dając wskazówki postępowania w razie ujawnienia podejrzanych osobników i aktywnego przeciwdziałania przeciw szpiegostwu i ewentualnym zamiarom dywersyjnym.

Z kolei każdy z delegatów złożył szczegółowy raport sytuacyjny ze swego terenu podając własną akcję organizacyjną oraz lokalne ustosunkowanie się politycznych obozów.

Wreszcie ustalono delegatów na odbyć się mający dn. 29 bm. kurs instruktorski, wyznaczając z każdej wioski całego powiatu kandydatów na kurs.

Długie 4 godzinne obrady, ujmujące realnie całokształt pracy zakończył red. Ł. apelem do silnej, bezwzględnie aktywnej, najwydatniejszej akcji popierania rządu w jego planach wywalczenia lepszej przyszłości dla odrodzonej Rzeczypospolitej.

Było więcej!

Warszawa. Dn. 20 bm. wyjechała grupa żydowskich emigrantów w liczbie *50 osób do Palestyny przez Triest.* Wyjazd ten jest uskuteczniany przez Centralny Sjonistyczny Wydział Palestyński w Warszawie.

KRONIKA

Czwartek 23 czerwca

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Środa Paulina
Czwartek Zenona

— **Dyżur nocny aptek do dnia 26 b. m włącznie pełnią:** — Apteka Piastowska, Plac Piastowski 4 9— tel. 682 ; Apteka pod Orłem Stary Rynek im Marszalka Piłsudskiego 1 — tel. 98.

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku im. Marszałka Piłsudskiego otwarte codziennie od 10 do 16, w niedzielę i święta od 11 do 14. Obecnie wystawa obrazów i rysunków „Szczepu Szukalszczyko herbu „Rogate Serce" z Krakowa.

TEATR MIEJSKI.

W środę sensacyjny reportaż szpiegowski p. t. „Szpiegostwo Wielkiej Wojny", w premjerowej obsadzie.

REPERTUAR KIN:

Kristal: — poraz ostatni film p.t.: „Wszystko dla dziewczyny", z niezrówn. Harry Peelem w roli głównej. Pozatem nadprogram i najnowszy dźwiękowy Tygodnik Foxa.

Nowości: — dawno zapowiedziany dźwiękowiec polski pod tytułem „Straszna noc". Żywiołowy dramat ludzi prostych o bujnych sercach według powieści A. Marczyńskiego. Akcja rozgrywa się w Gdyni, Oliwie Pucku i innych malowniczych miejscowościach Pomorza. W rolach głównych Zorika Szymańska, Adam Brodzisz i Wasiljew-Siekiewicz.

Corso: — doskonały podwójny program sensacyjny film z Carlo Aldinim p. t. „Karkołomny pościg" i świetny film morski p. t. „Człowiek morza". Ceny miejsc zniżone.

Rewja: — film pt. „Nad pięknym modrym Dunajem". Na scenie rewja w 12 obrazach „Hej! Hej! Ulani..."

Z miasta

— **Sprostowanie.** W wczorajszym numerze „Dnia" ukazała się na str. 7 wzmianka p.t. „Meksykańskie metody Elektrowni Miejskiej". Wiadomość ta odnosi się na szczęście do innego miasta (Grudziądza), a pod kronikę bydgoską dostała się jedynie przez pomyłkę drukarni.

— **Ostre strzelanie.** W dniu 21 i 23 czerwca br. na strzelnicy bojowej 15 Dywizji Piechoty Wlkp. przeprowadzać będzie 62 pułk piechoty ostre strzelanie. Drogi w tym kierunku strzeżone będą przez posterunki wojskowe.

— **Dyrekcja gimnazjum im. M. Kopernika** łącznie z Zarządem Koła Rodzicielskiego prosi wszystkich Rodziców i Opiekunów uczni o uczestnictwo w uroczystym obchodzie zakończenia roku szkolnego dnia 24 b. m. (piątek). W programie: 1) msza św. w kościele Klarysek o godz. 8; 2) o godz. 9 obchód w auli gimnazjum.

— **Pierwsze tegoroczne regaty w Bydgoszczy** odbędą się na torze regatowym w Łęgnowie w niedzielę, dnia 3 lipca rb. z udziałem wioślarzy całej Polski. Program przewiduje 20 biegów m. in. bieg ósemek o mistrzostwo Bydgoszczy.

— **Nowa cena chleba.** Prezydent miasta Bydgoszczy zwraca uwagę na obwieszczenie swoje z dnia 20. bm., które ukaże się w najbliższym numerze Orędownika miasta Bydgoszczy i ustala cenę chleba z mąki żytniej 65 proc. na 0.65 groszy za bochenek ważący 1 i pół kg., a to od dnia 22. 6. 32 r. Winni pobierania lub żądania wyższej ceny oraz nie ujawnienia jej na cenniku, który winien być drukowany lub też conajmniej sporządzony wyraźnem pismem atramentem i bezwzględnie umieszczony w oknie wystawowem, a o ile takowego niema, na zewnętrznej stronie drzwi wchodowych, zostaną surowo ukarani.

— *Szczególnego pecha* ma p. Lewin, właściciel składu towarów krótkich przy ul. Podwale nr. 15 na którego złodzieje specjalnie zagięli parol. W ciągu ostatniego tygodnia, poraz drugi włamali się do lewinowskiego sezamu, wykradając zeń większą ilość towarów nie ustalonej dotychczas wartości. Psiakość — zawzięci są panowie złodzieje.

Wystawa prac terminatorskich

Dawno zapowiadana Wystawa prac terminatorskich odbędzie się w Bydgoszczy w dniach od 29 czerwca do 10 lipca br. Komitet wystawowy, działający pod przewodnictwem p. Fr. Kowalskiego kończy już ostatnie przygotowania. Wystawa mieścić się będzie w Szkole wydziałowej męskiej przy ul. Konarskiego i jak wynika z dotychczasowych zgłoszeń — zapowiada się nadzwyczaj bogato. — Ostateczny termin zamknięcia listy zgłoszeń upływa z dniem 25 czerwca br., godz. 19.

„Święto Pieśni" dziatwy bydgoskiej

Ub. soboty i niedzieli dzieci szkół powszechnych i wydziałowych naszego miasta obchodziły „Święto Pieśni". Do popisów odbywających się w Strzelnicy, stanęło ponad 20 doskonale przygotowanych zespołów śpiewaczych.

W pierwszym dniu, obejmującym śpiewy konkursowe, chóry szkolne podzielone na dwie grupy, z ambicją walczyły o palmę pierwszeństwa. Jury konkursowe tworzyli pp. prof. Nowak, Urbanyj i Małecki.

Za najlepszy zespół z grupy I uznano chór szkoły im. Mickiewicza, który pod batutą p. A. Rauera zdobył 32 1/3 punktów na 35 możliwych. Z drugiej grupy laur pierwszeństwa zdobył chór szkoły Zimne Wody, (dyr. p. Matuszek) zyskując 27 punktów. Dalszemi miejscami w I grupie podzieliły się szkoły: — im. Piramowicza (dyr. p. Smierniak) 29 2/3 p. i im. Sienkiewicza (dyr. p. Pfitzenrenterówna) 29 pkt. W grupie II — 2 miejsce zajęła szkoła im. Estkowskiego (dyr. p. Przybylski) zdobywając 24 1/3 pkt., 3 szkoła nr. VI (dyr. p. Schroeder) 24 1/3 pkt. i 4-te szkoła Małe Bartodzieje (dyr. p. Kwintkiewicz) 22 2/3 pkt.

Drugi dzień Święta Pieśni, dający charakter popisowy rozpoczął się odśpiewaniem przez wszystkie chóry pod batutą p. A. Rauera historycznej pieśni rycerskiej „Bogarodzica". Z kolei na estradę wkraczały poszczególne chóry wszystkich szkół, wykonując przed widownią swoje pieśni pożegnalne.

Jak niegdyś tak i podczas ostatnich szkolnych zawodów śpiewaczych na czoło konkurujących chórów wysunęła się szkoła wydziałowa męska. Obydwie wykonane przez ten chór pieśni („Ułajcie" i „Cyganie") wzbudziły niekłamany podziw słuchaczów. Zasługą to dzielnego dyrygenta p. Kabacińskiego, jak i samej szkoły, która pragnie swych wychowanków w każdym przedmiocie doprowadzić do jaknajwyższego poziomu.

W Fordonie powstał oddział Ligi Morskiej i Kolonjalnej

Z inicjatywy bydgoskiego oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej wygłosił p. prof. Dr. Peliński w dniu 17 bm. w Strzelnicy odczyt p. t. „Polityka Morska i Kolonjalna — a przyrost ludności w Polsce i zagadnienia emigracji".

Odczyt ten uzupełnił w krótkich słowach obecny na odczycie prezes oddziału bydgoskiego L. M. i K. p. Dr. Wiecki. Po ożywionej dyskusji, w której zabierali głos pp. kier. szkoły Augustyn, dyrektor Szymański, burmistrz Wawrzyniak i inni, — utworzono miejscowy oddział L. M. i K. z zarządem w składzie pp. Augustyn — prezes, dyr. Szymański — wiceprezes, Szrebrowska — skarbnik, Szreiber — sekretarz. Nowej placówce życzymy pomyślnego rozwoju.

Pogotowie Ratunkowe czy Szpital Miejski?

Zdarzają się coraz częściej wypadki że osoby z drobnemi okaleczeniami w czasie od godz. 8 wiecz. do 8 rano szukają pomocy lekarskiej wprost w szpitalu miejskim, zamiast **w Pogotowiu Ratunkowem**.

Pogotowie Ratunkowe istnieje od kilku lat. Mieści się ono przy Straży Pożarnej, telefon 615 i jest czynne od godziny 8 wiecz. do 8 rano. Zadaniem Pogotowia jest niesienie natychmiastowej pomocy lekarskiej w wypadkach nagłych i nieszczęśliwych. W ostatnim roku zostały ubikacje Pogotowia rozszerzone, aby móc na miejscu udzielić nietylko pomocy ale zarazem udzielić niebezpiecznie okaleczonym przytułku aż do czasu umieszczenia ich w jednym z szpitali miejskich.

Szpital miejski przy ulicy Gdańskiej jest bowiem stale przepełniony. Szanowna Publiczność winna mieć na uwadze, że każde dobijanie się nocą do szpitala miejskiego wywołuje zbiegowisko, alarmuje nietylko personel przemęczony całodzienną pracą pielęgniarską ale przerywa sen ciężko chorym, dla których pogrążenie się w sen stanowi ukojenie w ich cierpieniach. Alarmowanie szpitala następuje najczęściej z okazji okaleczeń, wynikłych z nocnych bójek ulicznych, jak to w jednej z ostatnich nocy miało miejsce. Poszkodowani wzgl. ich towarzysze nierozumiejąc zadania Pogotowia Ratunkowego, dobijają się do szpitala, przyczem w sposób głośny wyrażają swoje osobiste krytyczne poglądy i pretensje. Przy należytem zrozumieniu celowości Pogotowia Ratunkowego i jego zadań przez Szanowną Publiczność podobne wypadki nie powinny się powtarzać. Miejmy wzgląd i wyrozumienie na cierpienia chorych. Nie przerywajmy im snu, skoro każdej chwili możemy uzyskać natychmiast pomoc lekarską w Pogotowiu Rat.

Prosimy zatem Szan. Publiczność, aby w wypadkach nagłych w nocy zechciały szukać pomocy lekarskiej przedewszystkiem w Pogotowiu Ratunkowem przy Straży Pożarnej, aby nie zakłócać spokoju szpitali, które mają inne zadanie.

(—) **Dr. Soboczyński,** Dyrektor Szpitali Miejskich.

Z turnieju zapaśniczego

Wczorajszy dzień mimo deszczu zgromadził w Ogrodzie Resursy Kupieckiej poważny zastęp widzów. W 1 parze walczyli Dimitrescu i Kawan. Ostatni walczył tak brutalnie, iż walka jego wywołała nietylko reakcję publiczności, ale nawet wśród atletów: — sam Sztekker wyszedł na ring i przywołał Kawana do porządku, który jednak w dalszym ciągu walczył z brutalna wściekłością i wreszcie w 22 min. zmusił sympatycznego Rumuna, chwyciwszy go w podwójny nelson do poddania się.

Mecz bokserski między Willingiem a dzikim Orłowem zawiódł oczekiwania publiczności. Była to bijatyka, nie mająca nic wspólnego z boksem. Willing zdołał nawet wsunąć do rękawiczki kawał cegły. Już po 2 rundzie sędzia przerwał spotkanie i ukarał zapaśników po 50 zł. grzywny za niesportowe zachowanie się.

W następnej walce Sztekker już w 11 min. przerzutem przygważdża Holubana do maty, mimo że ten przegryzł mu kolano do krwi.

W następnej parze walczy Garkowienko z brutalnym Martynoffem, który mimo kopania i bicia zostaje zwyciężony.

Wreszcie Westergaard załatwia się szybko z Borowiakiem.

Teodor Sztekker o swych zmaganiach na międzynarod. turnieju w Wiedniu

(Dokończenie).

Dokładną relację o przebiegu tego spotkania finałowego znajdzie pan w „Wiener Mittags Zeitung" z dnia 17 czerwca br. Brzmi ona w tłumaczeniu:

„Na ring wchodzą dwaj matadorzy Sztekker i Peterson, obaj w czasie 46 dniowych konkurencyj nie pokonani. Napięcie widowni wzrosło do niebywałych granic. Sam przebieg walki był nadzwyczaj ciekawy i obfitował w szereg szczegółów, zadziwiających skończonością techniki. Walka na śmierć i życie. Raz poraz zakłada estończyk podwójne nelsony Polakowi, ten znów rewanżuje się kluczami. Po drugiej przerwie pada rozstrzygnięcie. — Silny jak niedźwiedź i ciężki Peterson chwytem przy pomocy głowy i obrotem lędźwi rzuca swego przeciwnika na matę, jednak sam potyka się i pada obok. Sztekker momentalnie wyzyskuje dogodną dla siebie sytuację, stosuje błyskawicznie chwyt ramieniem i estończyk po dwóch godzinach i 10 minutach legł przygwożdżony łopatkami do maty. To wszystko rozegrało się z taką szybkością, iż kilka minęło sekund, zanim osłupieni widzowie zorjentowali się w sytuacji i szalonym aplauzem (durch tobenden Beifall) zwycięstwo Sztekkera zatwierdzili. Nowego mistrza świata zasypywano oznakami uznania i entuzjazmu. — Otrzymał on potężny bukiet róż. Ale także i dla wyczynu Petersona okazywano pełne uznanie".

Dodam jeszcze, iż po zwycięstwie tem nastąpiło rozdanie dyplomów i nagród. Był to moment, którego nigdy w życiu nie zapomnę. Wśród dźwięków polskiego hymnu narodowego zwolna, majestatycznie szybowała w górę po maszcie chorągiew biało-czerwona. Publiczność wstała z miejsc. Posłowie i konsulowie państw obcych z posłem polskim p. Łukasiewiczem na czele, oraz przedstawiciele świata sportowego, towarzyskiego itd. składali mi życzenia. Byłem tak oszołomiony, iż nie tylko nie przypominam sobie nazwisk, ale i twarzy gratulantów nie pamiętam. Wszystkie prawie pisma wiedeńskie umieściły moją podobiznę. W piątek opuściłem Wiedeń w błogiem uczuciu spełnienia mych zadań.

Czem to wytłómaczyć, iż pan bezpośrednio z Wiednia mimo wyczerpania fizycznego przybył do Bydgoszczy?

Ambicją. Dowiedziawszy się, iż w rozgrywających się obecnie w Bydgoszczy zawodach ciężkoatletycznych bierze również udział i Oliveira postanowiłem załatwić z nim stare moje porachunki. Jak panu wiadomo w marcu br. w czasie turnieju o mistrzostwo Warszawy silnemu temu hiszpanowi udało się mnie pokonać. Byłem wtedy mocno niedysponowany. Walczyłem trawiony grypą i gorączką. — Byłem więc wielce osłabiony. Po porażce przyrzekłem Oliveirze, iż policzę się z nim na turnieju mistrzowskim w Wiedniu. Niestety Oliveira mimo, iż zgłosił swój udział w turnieju mistrzowskim, uważał za stosowne nie przybyć do Wiednia. Musiałem go więc „przyskrzynić" w Bydgoszczy. Byłem tak pewny zwycięstwa, iż mimo zmęczenia dwudniową podróżą (Wiedeń — Warszawa — Bydgoszcz) i pięciotygodniowemi walkami wiedeńskiemi, zdecydowałem się w dniu mego przyjazdu do Bydgoszczy tj. w ostatnią niedzielę stanąć do walki z krewkim południowcem. W 45 minucie nie stosowanym dotychczas w Polsce chwytem souplessem z klucza w pozycji stojącej rzuciłem przeciwnika mego na łopatki, wyrównując temsamem mój z nim „rachunek"

(g.)

Popis uczniów Miejskiego Konserwatorjum Muzycznego

Jeżeli popisy uczniowskie mają już być sprawdzianem racjonalności kierunku i metod pedagogicznych danej instytucji, to przyznać należy, iż onegdajsze występy wychowanków Miejskiego Konserwatorjum Muzycznego w nie małej mierze cel swój osiągnęły. Dały bowiem świadectwo solidnej pracy, powagi i sumienności, z jaką zespół pedagogiczny tejże placówki z obowiązków swych i zadań wywiązuje się. Jest to zupełnie zrozumiałe, gdy się zważy, iż Miejskiemu Konserwatorjum patronuje artysta i pedagog tej miary co dyr. Zdzisław Jabnke, muzyk sercem i duszą oddany sztuce, człek o głębokiej, rzetelnej wiedzy i kulturze, przytem cichy i skromny — par excellence przedmiotowy. Tą właśnie przedmiotowość zdołał dyr. Jahnke zastrzyknąć dożylnie Konserwatorjum, które mimo, iż przeniósł się do Poznania jest nadal bliskiem sercu znakomitego tego muzyka.

Mankamety, jakie tu i owdzie u poszczególnych uczniów dały się zauważyć, przypisać należy wielmożnej pani tremie. „Zaistniała" ona wbrew intencjom profesorów Konserwatorjum i zapewne w czasie przygotowań do popisów została do minimum zrestryngowaa. Lecz na to niema rady. Trema nie jednemu z dojrzałych i rutynowanych artystów szyki popsowała, a cóż dopiero ząbkującym adeptom sztuki muzycznej, To też mankamentów tych serjo traktować nie można i trzeba poprzez nie doluskiwać się istotnego stopnia postępu w nauce. Naogół zadawalniający.

Z niższych kursów na szczególe wyróżnienienie zaluguje młodociana Celestyna Serejska z klasy fortepianu p. Stefanowej — świetnie zapowiadający się talent pianistyczny. Z wyższych zaś kursów uczeń dyr. Jahnkego Henryk Tomalak, bardzo uzdolniony i nader udolnie prowadzony, oraz Henryka Perlberg, uczennica prof. Lisickiego. Popisy obu ostatnich pozostawiły pełne zadowolenie. Trio es-dur Mozarta szwankowało w wykonaniu pod względem czystości i przejrzystości. W popisach wokalnych, usłyszeliśmy głosy świeże, wdzięczne i miękkie, pod względem wyszkolenia jednak wymagają jeszcze długiej, żmudnej pracy. Jedna z wokalistek, widocznie ztremowana, silnie detonowała. Nieznośna owa trema sprawiła również, iż arje operowe brzmiały blado. Zresztą nie jest to wskazane, by uczenice, którym daleko jeszcze do prawidłowego opanowania głosu, popisywać się miały koniecznie arjami operowemi, wymagającemi z istoty swej już pewnej dojrzałości nie tylko technicznej, ale i artystycznej. Niestety błąd ten popełniają prawie wszystkie szkoły śpiewu. —

Mimo te usterki, całość popisu świadczyła o zbożnej i ambicjonującej pracy Konserwatorjum. (g)

Sprzedaż papierosów na sztuki

Niektórzy sprzedawcy wyrobów tytoniowych odmawiali ostatniemi czasy sprzedaży papierosów na sztuki z powołaniem się na zakaz ze strony władz skarbowych.

Jak się dowiadujemy zakaz taki nie istnieje a sprzedaż papierosów na sztuki dozwolona jest w granicach dotychczasowych przepisów.

Dzisiaj walczą aż do rozstrzygnięcia Tornow — Martynoff, Orlow — Westergard, Dimitrescu — Willing, Sztekker — Kawan.

Wąbrzeźno

— *Egzamin końcowy w Szkole Wydziałowej.* Egzamin końcowy w tut. Szkole Wydziałowej złożyły następujące uczennice: Augustyniewiczówna Helena, Figasówna Helena, Gościńska Marja, Jankiewiczówna Marja, Kotlewska Urszula, Kwiatkowska Genowefa, Łontkowska Łucja, Lubomska Felicja, Patocka Gertruda, Raczkowska Stefanja, Sopolińska Agnieszka, Szymańska Franciszka i Walkowiakówna Franciszka.

— *Utworzenie Federacji byłych Wojskowych.* W ubiegłą sobotę odbyło się zebranie oragnizacyjne pod przew. p. mag. praw Cwinarowicza, celem utworzenia Federacji byłych wojskowych. Na zebranie przybyli delegaci: Koła Oficerów rezerwy, Koła Podoficerów rezerwy, Powstańców i Wojaków, Legji Inwalidów i Koła Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej.

Do zarządu Federacji wybrano; prezes major rez. p. Bigocki, zastępcy prezesa: I. p. Fr. Czerwiński, II p. T. Michalski, sekretarz p. Cwikliński, zast. sekr. p. Skrzypczak, skarbnik p. Dudzia, a jako członkowie zarządu pp Reise, Szczuka, Janowski i Fijałkowski. Z urzędu wchodzi do zarzadu p. por. Kuliszewski, kom. pow. PW. i WF.

— **Kurs strażacki.** W dniach od 9 do 13 bm. odbył się w Wąbrzeźnie 5-dniowy kurs strażacki. Kurs rozpoczął się nabożeństwem w kościele parafjalnym dnia 9 bm. Na otwarciu kursu był obecny prezes okręgowy Zw. Straży pożarnych p. starosta Kalkstein, p. burmistrz Schwarz i inni. W kursie wzięło udział 22 strażaków z całego powiatu. Na zakończeniu kursu obecny był prezes powiatowy straży pożarnych p. Ćwinarowicz, który w przemówieniu swem apelował do uczestników, by gorliwie pracowali w swoich środowiskach dla dobra ogólnego.

Brodnica

— *W 3-kl. Koed. Szkole Handlowej* T. S. W. H. egzaminy końcowe, które odbyły się w czasie od 4 — 15 czerwca br., z wynikiem pomyślnym złożyli pp.: Biesek Paweł, Brózdówna Wanda, Dulczewska Sabina Fałkowska Zofja, Gleba Piotr, Głowacki Roman, Góral Zdzisław. Gut Aleksander, Kawińska Stefanja. Kowalski Stanisław. Kowalski Władysłw, Lenertówna Marja, Lewandowski Szczepan, Nowacka Joanna, Piowczykówn Erna Strugarkówna Jadwiga, Tuchewiczówna Wand, Wróblewski Franciszek.

Brusy

— **Brawo harcerze!** Wielką niespodzianką dla miejscowej i okolicznej ludności był alarm gazowy urządzony w niedzielę dnia 12 bm. staraniem drużyny harcerzy w porozumieniu z kółkiem szkolnem LOPP, którem kieruje nauczycielka p. Marja Woelkówna. — Ludność po wyjściu z kościoła została zaskoczona alarmem dzwonów i „gongów". Z pewnem zatrwożeniem tłumy publiczności, zalegające ulice pytały co się dzieje. Wreszcie od strony szkoły ukazali się maszerujący w maskach przeciwgazowych miejscowi harcerze — którym pomimo upału słonecznego, nie brak było zapału i wytrwałości.

Za drużyną harcerzy postępowała gromada zuchów ze zbudowanymi przez siebie modelami samolotów, potem zaś drużyna harcerek, oraz dzieci ze szkoły Czarniż w maskach przeciwgazowych pod kierunkiem nauczyciela Fankidejskiego.

Alarm osiągnął pełen sukces. Nigdy jeszcze Brusy nie były świadkiem tak wspaniałego pochodu propagandowego na rzecz LOPP. Organizacją pochodu zajęli się: p. M. Woelkówna, jednocześnie opiekunka d-ny harcerek, drużynowy d-ny harcerzy nauczyciel p. Stefan Markiewicz, oraz p. Hubert Strobel.

Harcerstwo jak wszędzie tak i u nas w Brusach służy Bogu i Ojczyźnie i dla niej sumiennie spełnia swoje obowiązki.

Za oszczerczy atak na K. K. O. pow. brodnickiego

W grudniu ub. roku ukazały się w „Gazecie Grudziądzkiej" i „Gońcu Nadwiślańskim" oszczercze napaści na KKO. Pow. Brodnickiego. Powołując się na rzekome informacje z Brodnicy wymienione gazety wystąpiły z zarzutami, że KKO pow. brodnickiego z winy nieoględnej gospodarki straciła na pożyczce udzielonej p. F. 80 tys. zł. na sprzedaży majątku Mszano 60 tys. zł. i na niepewnych wekslach 120 tys. zł.

16 bm. przed Sądem odbyła się rozprawa przeciw Janowi Zielińskiemu, red. „Gazety Grudziądzkiej" i Leonowi Dolińskiemu, red. „Gońca Nadwiślańskiego", w wyniku której obydwaj oskarżeni zostali uznani winnymi obmowy publicznej i szkodzeniu instytucji finansowej i skazani zostali na grzywnę 300 zł. każdy z zamianą na miesiąc więzienia, koszty sądowe i ogłoszenie wyroku w „Głosie Pogranicza", „Dniu Pomorskim", „Ziemi Michałowskiej" i „Słowie Pomorskiem". Sąd przyjął za okoliczność łagodzącą tłómaczenie oskarżonych, że zostali wprowadzeni w błąd przez niesumiennych informatorów z Brodnicy, których nazwiska wyjawili w czasie rozprawy. Są d uznał, że oskarżeni działali zatem w dobrej wierze i zastosował dlatego tak łagodny wymiar kary. Dowiadujemy się, że wobec osób, które z rozmysłem fałszywie poinformowały redakcje obu pism Zarząd KKO. Pow. Brodnickiego wystąpi ze skargą o oszczerstwo i obmowę, szkodzenie w interesach i odszkowanie za wyrządzone szkody.

Przewód sądowy wykazał bowiem, że ani jeden z podniesionych zarzutów nie polegał na prawdzie, natomiast udowodnił świetną gospodarkę i znakomity stan majątkowy K. K. O. Pow. Brodnickiego. Kasa Powiatowa Brodnicka jest jedną z najzamożniejszych i najlepiej administrowanych instytucyj finansowych ziem zachodnich, posiada kapitału rezerwowego 550 tys. zł. i płynnej gotówki 200 tys. ł. W czasie, gdy żadna z kas komunalnych nie udzielała w ostatnim czasie kredytów małorolnym na zasiewy, Kasa Powiatowa Brodnicka udzieliła drobnym rolnikom z górą 70 tys. zł. pożyczek na zakup zasiewów.

Szkody moralne i materjalne, wyrządzone przez ludzi niesumiennych tak poważnej instytucji, prosperującej świetnie mimo kryzysu zasługują na tem silniejsze napiętnowanie.

Wyrażamy nadzieję, że właściwych winowajców dotkliwa kara sądowa nie minie.

Podany wyrok niewątpliwie całe społeczeństwo powiatu przyjmie z całkowitem zadowoleniem, a zaufanie do zasłużonej instytucji, wbrew intencjom oszczerców, wzrośnie w dwójnasób.

GNIEW

— **Z życia osadników.** Na ostatnio odbytej konferencji z Zarządem Powiatowego Zw. Osadników w Tczewie, p. starosta Stachowski postanowił wszystkie długi osadników skonwertować w PKKO Tczew, Oddział w Gniewie, chroniąc ich w ten sposób od ruiny gospodarczej i od licytowania przez poszczególnych prywatnych wierzycieli. Odpowiednie zabezpieczenia zaciągniętych w ten sposób zobowiązań złożyć mają osadnicy indywidualnie do Powiatowej K. K. O. w Tczewie lub do Oddziału gniewskiego. Wszelkich informacyj dotyczących skonwertowania długów osadników udziela instruktor rolny w Tczewie.

— **Pobór w Gniewie.** W dniach od 8 do 16 bm. odbywa się w Gniewie pobór nowozaciężnych do wojska. Zaznaczyć należy, że gniewski Biały Krzyż przy udziale Czerwonego Krzyża urządził dla przedpoborowych świetlicę, w której dyżurują panie i bezpłatnie wydają przedpoborowym drugie śniadanie składające się z gorącej herbaty i kanapek. Przedpoborowi dzięki temu nie wałesają się po mieście, znajdując tuż przy komisji opiekę i rozrywki. Ogromnem ułatwieniem pracy Komisji Poborowej jest gromadne i ściśle według planu przybywanie przedpoborowych.

— **Ruch ludności za czas od 1 do 15 bm.** W czasie od 1 do 15 bm. przybyło do Gniewu mężczyzn 6, kobiet 7, wyprowadziło się mężczyzn 4, kobiet 4, urodziło się jedno dziecko martwe płci męskiej, 3 dzieci płci żeńskiej, zmarło mężczyzn 1, kobiet 2, ślub odbył się 1.

— **Sprawa Kurtza w Gniewie.** W ubiegłym tygodniu Sąd Okręgowy z Grudziądza w składzie: przewodniczący sędzia sądu okręgowego p. Tarczyński, wiceprokurator p. Kamiński, protokólant aplikant sądowy p. Welmann, na swej sesji pozamiejscowej w Gniewie rozpatrywał sprawę przeciwko Kurtzowi i towarzyszom oskarżonym o kradzież, sprzeniewierzenie i kradzież dokumentów na szkodę zlikwidowanego w roku 1928 Grosshandelsgeselschaft (filja w Gniewie). Oskarżonego Kurtza bronił p. mec. dr. Jakobiczka, a Podorzyńskiego Barenbrucha i Górskiego p. mec. Dereziński. Sąd Okręgowy po kilkunastugodzinnej rozprawie oskarżonych Kurtza i Podorzyńskiego uwolnił od winy i kary, przeciwko reszcie oskarżonym postępowanie karne umożył.

— **Posiedzenie Zarządu Koła Przyjaciół Harcerstwa.** Dnia 13 bm. w sali konferencyjnej gimnazjum gniewskiego odbyło się posiedzenie Zarządu Koła Przyjaciół Harcerstwa w Gniewie przy udziale p. mjra Sulika jako przewodniczącego p. kpt. Dąbrowskiego ks. dyr. Wierzchowskiego p. prof. Biernackiej p. Bazerównej p. prof. Kozłowskigo, p. Widzgoskiego, p. Dylewskicgo, p. Witkowskiego i p. pkom. Chełmeckiego. W części zebrania brał udział również p. starosta tczewski Stachowski i p. em. kpt. Stefański. Na zebraniu ustalono ilość 38 harcerzy którzy wyjadą na zlot do Tczewa w dniach 17 18 i 19 bm. przyczem p. starosta Stachowski ofiarował zł. 50 na pokrycie kosztów wyżywienia harcerzy gniewskich przez czas ich pobytu w Tczewie upoważniając równocześnie gniewskie Koło P. H. do wydelegowania do Zarządu Powiatowego Koła Przyjaciół Harcerzy w Tczewie dwóch delegatów. W sprawie międzynarodowego zlotu harcerzy w Garczynie postanowiono ustalić liczbę harcerzy którzy będą mogli powstałe koszty w związku z wzięciem udziału w wymienionym zlocie samodzielnie pokryć i chętnych a biednych harcerzy dla których o fundusze na zlot postara się gniewski K. P. H.

— **Wycieczka gimnazjum grudziądzkiego.** Dnia 16 bm. na statku „Kurjer" przybyła do Gniewu wycieczka gimnazjum męskiego z Grudziądza, wraz z gronem nauczycielskiem i orkiestrą wojskową 65 pp. Wycieczka w liczbie przeszło 300 uczniów zwiedziła Janowo położone po drugiej stronie Wisły, poczem po zwiedzeniu zabytków naszego grodu, wyjechała z powrotem o godz. 17,30 do Grudziądza.

Programy radjowe

Środa, 22 czerwca.

Warszawa: — 11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr., hejnał z Krakowa; 15.00 Komunikat gospodarczy; 15.10—15.30 Piosenki operetkowe w wyk. R. Taubera; 15.30 Kronika harcerska; 15.35 Chwilka morska i kolonialna; 15.40—16.05 Audycja dla dzieci Obrazek dla dzieci pióra E. Zarembiny p. t. „Żegnaj szkołę". „Listy od dzieci" omówi W. Tatarkiewicz-Michałowska; 16.05—16.35 Muzyka salonowa w wyk. Oktetu Squira; 16.40 Skrzynka pocztowa — omówi dr. M. Słępowski; 17.00—18.00 Koncert popołudniowy w wyk. ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego; 18.00 Odczyt; 18.20—19.15 Muzyka taneczna; 19.15 Rozmaitości; 19.45 „Skrzynka poczt. roln.", omówi inż. W. Tarkowski; 20.00—20.45 Koncert chóru ukraińskiego im. Łysenki pod dyr. S. Sołohuba; 20.45—21.00 Kwadrans literacki. Nowela B. Prusa p. t. „Widzenie"; 21.00—21.50 Recital fortepian. Zbigniewa Drzewieckiego; 21.55 Kom. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komunikacji lotniczej; 22.40 Wiadomości sportowe; 22.50—23.30 Muzyka taneczna.

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 21 VI. 1932 r.

Tranzakcje	Kupno
WALUTY.	
Dolary St. Zjedn.	—
DEWIZY.	
Belgja	—
Gdańsk	—
Holandja	—
Kopenhaga	—
Londyn	32,10—31,97
Nowy York	8,919—8,899
Nowy York telegr.	8,924—8,904
Paryż	35,05—34,96
Praga	—
Sztokholm	—
Szwajcarja	—
Włochy	45,60—45,37
Berlin (w obrotach nieofic.)	211,80

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy za 100 kg. z dn. 21 VI. 1932 r.

Żyto	22,50—30,00
Pszenica	23,00—24,00
Jęczmień	19,00—20,00
„ browar.	—
Owies pastew.	20,00—20,50
Mąka żytnia	—
„ „ 65%	34,00—35,00
„ pszenna 65%	38,00—40,00
Otręby żytnie	14,00—14,25
„ pszenne	12,25—13,25
Rzepak	—
Seradela	—
Łubin niebieski	11,00—12,00
„ żółty	14,00—15,00

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 21 VI. 1932.

Pszenica nowa	251—253
Żyto nowe	185—187
Jęczmień browar.	—
Jęczmień przem. pastewny	160—170
Owies marchijski	156—160
Mąka pszenna	30,75—34,75
Mąka żytnia 70%	25,15—27,15
Otręby pszenne	9,90—10,40
„ żytnie	10,10—10,50
Groch Victoria	17,00—23,00
Groch drobny jadalny	21,00—24,00
Groch pastewny	15,00—19,00
Peluszka	16,00—18,00
Bób	15,00—17,00
Wyka	16,00—18,00
Łubin niebieski	10,00—11,00
Łubin żółty	14,50—16,00
Seradela	—
Kuchy lniane	10,30—10,40
Soya Hamb. 10.— Szczec.	10,90

GRUDZIĄDZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W czwartek dnia 23. 6. 32 r. o godz. 10-tej sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę w Lich-kątach u p. Bendta: 9 warchlaków, 2 tuczniki i 1 świnia. O godz. 13 w Dusocinie u p. Siwonia: 1 wirówka.

Kowalski, komornik sądowy w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W czwartek dnia 23. 6. 32 r. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego więcej dającemu za natychmiastową gotówkę w Grudziądzu Plac 23 Stycznia („Kino Gryf") o godz. 10: 80 sztuk krzeseł kinowych nowych mało używanych. W Grudziądzu przy ul. Lipowej 59 o godz. 14-tej: 1 młynek do zboża, 1 motor elektryczny, 1 wialnia, 1 kredens, 1 bufet, 6 krzeseł, 1 biurko, 1 szafa do książek, 2 fotele, 1 fortepian, 1 stół i lustro. W Grudziądzu Rynek 6 o godz. 11 (wejście z ul. Spichrzowej): 1 bufet dębowy, 1 kredens, 1 stół dębowy, 2 kanapy, 2 fotele, 1 lustro, 1 konsolka. Nr. 150

(—) Zielniewicz, komornik sądowy w Grudziądzu

Ostrzeżenie.

Wobec coraz częściej powtarzających się wypadków kradzieży gazu, przestrzegamy, że nietylko dochodzić będziemy naszych pretensyj za nieprawnie zużyty gaz, lecz także przekazywać będziemy władzom sądowym odnośne sprawy do dalszego postępowania.

Grudziądz, dnia 20 czerwca 1932 r.

Magistrat: (—)Sielski, Radca Miejski i Decernent.

Gazownia Miejska: (—) St. Barcz, Dyrektor.

Rej. 1155/32. 4584

LICYTACJA.

23 czerwca o 10 sprzedaje przy Franciszkańskiej 20 w drodze licytacji najwięcej dającemu za gotówkę: różne meble, naczynia kuchenne, różne książki, pierzyny i inne rzeczy.

Bartkowiak, komornik sądowy.

Komunalna Kasa Oszczędności pow. Kościerskiego w Kościerzynie rozpisuje niniejszem **Konkurs** na stanowisko

dyrektora kasy

na warunkach wg. umowy.

Zgłoszenia wraz curriculum vitae oraz świadectwami przyjmuje w terminie do dnia 15 lipca 1932 r. niżej podpisany 4596

Prezes Rady Kasy
(—) Juljan Esden-Tempski.

BYDGOSZCZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W czwartek, dnia 23 czerwca 1932 r. o godz. 11 przed południem sprzedam w podw. f-y Rawa ul. Śniadeckich 37 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 wagę Dayton. Zl. 991/8 (4604

Malak, kom. sąd. w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 22 bm. sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę: przy ul. Dworcowej 54 na składnicy f-y Hartwig o godz. 15-tej maszynę do szycia „Singer" i fortepian (skrzydło); przy ul. Niedźwiedzia 7 o godz. 16,30: stół składowy z gablotką oszkloną. Zl. 893/8

4603 Wałkiewicz, kom. sąd. w Bydgoszczy.

OBWIESZCZENIE.

W czwartek, dnia 23. 6. rb. o godz. 10-tej przed południem odbędzie się w tutejszym składzie ekspedycyjnym (Warenverkaufsstelle) licytacja przedmiotów znalezionych i nie odebranych na terenie W. M. Gdańska z miesiąca lutego 1932 r.

Ponadto poddane będą licytacji 2 skrzynie mielonej gorczycy (95 kg.).

Fundbüro Danzig Lege Tor.

Ogłoszenie

Administracja Nieruchomości Skarbu Państwa przy Komisarjacie Generalnym R. P. w Gdańsku, Neugarten 27 wydzierżawi w Gdańsku — Nowy Port przy Sasperstrasse 57/60 obszerny lokal restauracyjny składający się: z dużej sali zabawowej — tanecznej, restauracji, kawiarni, pokoju barowego, bilardowego i towarzyskiego wraz z ubikacjami ubocznemi, jak pokojami magazynami, piwnicą, kuchnią, trzema pokojami gościnnemi na piętrze itp. w całości z urządzeniem, jak stoły, krzesła, bufety itd.

Możliwe jest wydzierżawienie poszczególnych części obszernych lokali na inne cele, jak składy, kino, lokale towarzyskie itp.

Szczegółowe warunki jak też bliższe informacje otrzymać można bezpłatnie w godzinach urzędowych w Administracji Nieruchomości.

Oferty na dzierżawę zapieczętowane w kopertach, z napisem: „Oferta na dzierżawę itd." składać należy pod wyżej wymienionym adresem, najpóźniej do dnia 4 lipca br. godz. 10 rano.

Ubiegający się o dzierżawę oferent winien dołączyć pokwitowanie Polskiej Kasy Rządowej w Gdańsku na złożone do dyspozycji Administracji Nieruchomości wadjum w wysokości 200 gld.

W razie odmowy w terminie wyznaczonym ewentualnego podpisania umowy na dzierżawę, wadjum przepada na rzecz Skarbu Państwa Polskiego i nie podlega zwrotowi.

Dzierżawca mógłby ewentualnie otrzymać przez Urząd Mieszkaniowy w tym samym budynku znajdujące się wolne obecnie 4-pokojowe mieszkanie z przynależnościami.

Wydzierżawiający zastrzega sobie swobodny wybór oferenta bez względu na wysokość oferty lub też nie przyjęcie żadnej z nadesłanych ofert.

REPERTUAR TEATRU TORUŃSKIEGO

W środę, dnia 22 bm. o godz. 20-tej III-cia „tania środa"
Ceny miejsc najniższe od 0.30 do 1.50 zł.
Gośc. występ Janusza Nowackiego Artysty Teatru Polsk. w Poznaniu
„U METY"
Sztuka w 4 aktach K. H. Rostworowskiego.

W czwartek, dnia 23 bm. teatr nieczynny.

W piątek, dnia 24 bm. o godz. 20-tej
„Sprawa Moniki"
Sztuka w 3 aktach Marji Morozowicz-Szczepkowskiej. [Ceny do połowy zniżone).

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego ______________

Zamawiam niniejszem abonament*) na **„Dzień Pomorski", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Gazeta Gdańska", „Dzień Bydgoski",** na **III. Kwartał** 1932 r. i proszę należność — **Zł. 10.17** pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko ______________

Miejscowość ______________ Poczta ______________

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty **Zł. 10.17** tytułem prenumeraty *) **„Dzień Pomorski", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Gazeta Gdańska", „Dzień Bydgoski"** za **III. Kwartał** 1932 r. potwierdzam.

______________ dnia ______________

*) Niestosowne przekreślić.

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego ______________

Zamawiam niniejszem abonament*) na **„Dzień Pomorski", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Gazeta Gdańska", „Dzień Bydgoski",** na **miesiąc lipiec** 1932 r i proszę należność — **Zł. 3.39** pobrać przez listowego.

Imię i nazwisko ______________

Miejscowość ______________ Poczta ______________

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty **Zł. 3.39** tytułem prenumeraty *) **„Dzień Pomorski", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Gazeta Gdańska", „Dzień Bydgoski"** za **mies. lipiec** 1932 r. potwierdzam.

______________ dnia ______________

*) Niestosowne przekreślić.

Telegramy

Z ostatniej chwili

Na niemieckim wulkanie

Pierwsze krwawe sygnały

Militaryści niemieccy bez względu na formacje partyjne, do których należą, rozkrzyczeli się w ostatnich dniach w sposób niebywały. Z poniżej przytoczonych depesz widzimy, że zarówno komuniści jak i nacjonaliści, Stahlhelm czy pruscy generałowie przedwojenni, pałają wprost pożądaniem mordu, krwi i odwetu:

Akcja komunistów.

Rozzuchwalenie komunistów w Niemczech zaczyna przechodzić już wszelkie granice. Po niedawnem zawieszeniu sztandaru komunistycznego na wieży jednego z kościołów lipskich, obecnie niewyśledzeni dotychczas sprawcy dostali się nocą na dach gmachu opery lipskiej i wywiesili wielki czerwony sztandar z godłami komunistycznemi. Pozatem na fasadach gmachu z wszystkich stron umieszczono antyrządowe napisy, domagające się m. in. natychmiastowego ustąpienia rządu von Papena.

Prasa donosi o mobilizacji wszystkich organizacyj komunistycznych na terenie Zagłębia Ruhry. Okręgowe kierownictwo związku antyfaszystowskiego wydało rozkaz do grup miejscowych, zarządzający pogotowie bojowe. Rozkaz zaleca ponadto występowanie wspólnie z członkami republikańskiego Reichsbanneru dla zademonstrowania jednolitego frontu samoobrony mas robotniczych. Na terenie całego zagłębia mają być skoncentrowane bojówki komunistyczne z innych obszarów okręgu przemysłowego.

Rewolucyjna młodzież.

W okolicy Kamienicy odbył się dwudniowy zjazd licznych zastępów bojowej młodzieży nacjonalistycznej z całej Saksonji. W powodzi sztandarów czarno-biało-czerwonych odprawione zostało nabożeństwo polowe, po którem wygłoszono szereg przemówień w duduchu odwetowym, wzywających młodzież do stałego pogotowia bojowego, do matek zaś zwrócono się z apelem o wychowywanie młodego pokolenia w duchu militarno-bismarkowskim (!!). Współczesna młodzież niemiecka — oświadczył radca szkolny Meyer, jest młodzieżą rewolucjonistyczną, która walczy niezachwianie o lepsze jutro dla swej Ojczyzny.

Stahlhelm.

W miejscowości brandenburskiej Perleberg odbył się zjazd oddziałów stahlhelmowych — połączony z apelem wojskowym i poświęceniem sztandaru z udziałem księcia Wilhelma pruskiego, przywódca Stahlhelmu Seldte wygłosił przemówienie, podkreślając wzrost fali narodowej w całych Niemczech. Seldte zwrócił się do rządów krajów południowo-niemieckich z ostrzeżeniem, ażeby nie opierały się żądaniu cofnięcia zakazu noszenia mundurów. Komendant Stahlhelmu brandenburskiego dziękując ks. Wilhelmowi za udział w manifestacji oświadczył, że Stahlhelm wierzy w odrodzenie Niemiec pod znakiem cesarstwa. Oddziały stahlhelmowe przedefilowały przed księciem Wilhelmem.

Parada b. gwardji cesarskiej.

W Hanowerze odbył się zjazd oficerów kawalerji b. armji cesarskiej, na który przybyli m. in. feldmarszałek Mackensen oraz liczni generałowie cesarscy. Po nabożeństwie polowem odbyła się defilada oddziałów Reichswehry przed Mackensenem. B. cesarz Wilhelm II nadesłał zjazdowi depeszę gratulacyjną, w której sławiąc ducha kawalerji niemieckiej, oświadczył: „Ożywieni tym, co kawalerja, duchem pokonacie każdego wroga w wojnie i w czasie pokoju. B. kawalerzyści z tem dumnem uczuciem niechaj wracają ze zjazdu do swych zajęć codziennych przejęci świętym obowiązkiem nieustannej walki o odbudowę ojczyzny naszej na niezmiennych dawnych podstawach. Hasłem waszem „honor i obrona".

W Monachjum płynie już krew.

Stolica Bawarji była widownią burzliwych demonstracyj i walk ulicznych. Na znak protestu przeciwko wydaniu przez władze bawarskie zakazu noszenia mundurów, partja narodowo-socjalistyczna zorganizowała mobilizację formacyj szturmowych w Monachjum i okolicy. Formacje szturmowe rozpoczęły w godzinach rannych marsz koncentracyjny na miasto. — Silne oddziały policji zagroziły drogę maszerującym w pełnym rynsztunku szturmówkom. W kilku punktach miasta Hitlerowcy stawili opór policji, torując sobie przebojem drogę do śródmieścia.

W pobliżu pałacu premjera bawarskiego Helda wywiązała się regularna walka, przyczem doszło do wymiany strzałów między policją a hitlerowcami. Likwidacja zaburzeń trwała przez cały dzień. Aresztowano zgórą 600 szturmowców.

Boją się polskich robotników rolnych

Berlin, 22. 6. (PAT). Komisja główna sejmu pruskiego przyjęła wniosek komunistyczny, domagający się obłożenia sekwestrem dochodu rocznego ponad 12.000 marek. Zasekwestrowane sumy przeznaczone mają być na pomoc dla bezrobotnych.

Przyjęty został również wniosek narodowych socjalistów, wzywający rząd Rzeszy do utrzymania również i po roku 1932 zakazu wpuszczania do Niemiec polskich robotników przemysłowych i rolnych.

Stan wyjątkowy w Niemczech

(o) Berlin, 22. 6. (Tel. wł.). Dziś odbędzie się konferencja ministrów spraw wewnętrznych krajów związkowych Rzeszy niemieckiej. Według obiegających pogłosek NALEŻY SIĘ LICZYĆ Z MOŻLIWOŚCIĄ OGŁOSZENIA W CAŁEJ RZESZY STANU WYJĄTKOWEGO.

Berlin, 22. 6. — (PAT). Przedłużający się konflikt krajów południowych z rządem Rzeszy w związku z zakazem noszenia mundurów partyjnych w Bawarji i Badenji, wszedł w nową fazę. Jak się okazuje, wczorajsza wizyta Hitlera u ministra spraw wewn. Gayla była ostatniem ogniwem akcji kół prawicowych, mającej na celu zmuszenie ministra spraw wewn. Rzeszy do jaknajostrzejszego wystąpienia przeciwko rządom krajów południowych. Interwencja Hitlera przygotowywana była zawczasu przez kampanję organów prawicowych, nawołujących rząd Rzeszy do bezwzględnego złamania oporu Bawarji i Badenji. Również miarodajne koła Reichswehry poparły to żądanie, sugerując przytem wobec ostatnich krwawych zaburzeń KONIECZNOŚĆ OGŁOSZENIA STANU WYJĄTKOWEGO W CAŁEJ RZESZY. W tych warunkach konferencja krajów związkowych budzi wielkie zainteresowanie. W naradach weźmie osobiście udział m. in. premjer bawarski Heldt. Z uwagi na jego zdecydowanie nieustępliwe stanowisko obrady mogą przybrać burzliwy charakter. W kołach politycznych oczekują, że w razie oporu krajów związkowych minister von Gayl postawi rządom krajowym ultimatum, a na wypadek jego odrzucenia ogłoszony zostać ma dekret zachowujący wyłącznie dla rządu Rzeszy prawo wydawania zakazu noszenia mundurów partyjnych. Jako daleko idącą ewentualność przewiduje się ogłoszenie stanu wyjątkowego. Tego rodzaju rozstrzygnięcie poważnie jest brane pod uwagę.

W całej Rzeszy znowu leje się krew

Berlin, 22. 6. — (PAT). Napływają coraz to nowe wiadomości o zaburzeniach z różnych obszarów Niemiec. Szczególnie wielkie rozmiary przybierają one na terenie zachodnim. Ofiarą starć w ciągu ubiegłej nocy w Dusseldorfie padło dwie osoby zabite i wiele ciężko rannych. Między policją a bojówkami robotniczemi wywiązywała się kilkakrotnie strzelanina. W walkach pomiędzy oddziałami narodowych socjalistów i komunistami również używano broni palnej.

We Wrocławiu oddziały policyjne kilkakrotnie musiały rozwiązywać pochody, urządzane wbrew zakazowi przez narodowych socjalistów.

W dzielnicach robotniczych Berlina hitlerowcy i komuniści przez całą ubiegłą dobę staczali między sobą bójki. Tu i ówdzie dochodziło do strzelaniny, w wyniku której jest kilka osób rannych. Prasa donosi równocześnie o teroryzowaniu przez hitlerowskie oddziały szturmowe policji komunalnej w jednej z mniejszych miejscowości Nadrenji. Razem z oddziałami szturmowemi występują członkowie Stahlhelmu.

W ostatnich dniach po zniesieniu zakazu noszenia mundurów na terenie Nadrenji i zagłębia Ruhry zabitych zostało w czasie zaburzeń 6 osób, a 200 odniosło ciężkie rany. W kierowniczych kołach policyjnych środkowej Nadrenji panuje przekonanie, że przyczyną niepokojów są prowokacyjne wystąpienia umundurowanych hitlerowców.

„Chcemy równouprawnienia w rozbrojeniu!"

Rewizja niemieckiej tezy rozbrojeniowej

Berlin, 22. 6. (PAT). Prasa donosi z kół delegacji niemieckiej w Lozannie, że rząd von Papena zręcznie wykorzystał zastój w naradach rozbrojeniowych w celu zrewidowania niemieckiej tezy rozbrojeniowej. Gdy dotychczas delegacja niemiecka kładła nacisk na ogólne rozbrojenie, obecnie Niemcy wysuwają na pierwsze miejsce postulat równouprawnienia Niemiec w zakresie rozbrojenia. W ten sposób zwyciężyła dawna formuła Schleichera.

Hitler interwenjuje

domagając się zniesienia zakazu manifestacyj

Berlin, 22. 6. (PAT). Wielkie wrażenie w kołach politycznych wywołała wiadomość o onegdajszem przybyciu Hitlera do Berlina. Hitler odbył dłuższą konferencję z ministrem spraw wewn. Rzeszy von Gaylem. Według doniesień prasy, przywódca narodowych socjalistów w tonie kategorycznym domagał się interwencji ministra Gayla u rządów bawarskiego i pruskiego na rzecz uchylenia zakazu manifestacyj oddziałów szturmowych.

Z konferencji reparacyjnej w Lozannie



W Lozannie zebrali się przedstawiciele głównych państw europejskich, celem zastanowienia się nad dalszym losem zobowiązań finansowych wyniklych z wojny światowej. Na zdjęciu naszem widzimy głównych delegatów. Stoją od strony lewej do prawej: premjer angielski Mac Donald, angielski kanclerz skarbu Neville Chamberlain, kanclerz Rzeszy niemieckiej von Papen oraz premjer francuski Herriot. Z lewej strony widzimy też p. ministra Zaleskiego.

Dość tego!

Rzesza musi zabezpieczyć Polakom bezpieczeństwo w Niemczech

Lipsk, 22. 6. (PAT). Donoszą z Mittweide, że hitlerowcy pobili tam dotkliwie dwóch Polaków, obywateli niemieckich, studentów miejscowej szkoły technicznej, którzy siedząc w restauracji, rozmawiali ze sobą po polsku.

Trzęsienie ziemi w Chile

Santiago de Chile, 22. 6. — (PAT). Odczuto tu znaczne trzęsienie ziemi. Dotychczas nie wiadomo, czy są ofiary w ludziach.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0,25 zł
w teksie na pierwszej stronie . . . . 1.50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w teksie . . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie,
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdansku za wiersze m/m na stronie 7-łamowej. . . . . . 15 fen.
„ „ „ „ „ 4 „ . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen, — tytułowe . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwe są Sądy w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Słowackiego 19/21
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrostański Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Redaktor odopwiedz. na Gdynię Wiktor Mielnikow Gdynia, Świętojańska
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Władysław Kawałkowski Inowrocław, Rynek 25.
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Rynek 10/II.
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwa: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki". „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski"
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . 3.— zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO" miesięcznie w administracji 2.70 zł — na pocztach już z odnoszeniem kwartalnie 9,27 zł - miesięcznie 3,09 zł